Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, wtorek 13 września 1960 roku Nr 218 (4293)

VI Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 bm. rozpoczynają się obrady VI Plenum KC PZPR.

Porządek dzienny przewiduje:

1. Bieżące problemy rolnictwa.
2. Sprawozdanie z bukareszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Wspólne oświadczenie delegacji partyjno-rządowych Polski i CSRS

Na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL w dniach od 5 do 10 bm. bawiła w Polsce z wizytą przyjaźni delegacja KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu CSRS pod przewodnictwem I sekretarza KC KPCz i prezydenta Republiki, Antonina Novotnego.

W czasie wizyty odbyły się rozmowy między czołowymi przedstawicielami PZPR oraz rządu PRL a delegacją partyjno-rządową CSRS.

Rozmowy przebiegały w atmosferze przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia. Obie strony zgodnie stwierdziły, że braterska współpraca między PRL a CSRS oparta o zasady proletariackiego internacjonalizmu, o wspólnotę idei i celów rozwija się pomyślnie w interesie obu krajów, obozu socjalizmu i sprawy pokoju. Wyniki dotychczasowej współpracy stworzyły przesłanki dla jej dalszego rozwoju z korzyścią dla narodów Polski i Czechosłowacji.

Obie delegacje stwierdziły, że najistotniejszą cechą obecnej sytuacji międzynarodowej jest stale rosnąca przewaga sił pokoju nad siłami wojny. Decydującym elementem tej przewagi jest istnienie i rozwój światowego systemu socjalistycznego; jego zjednoczona siła — a przede wszystkim potęga pierwszego czołowego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego jest w stanie skutecznie przeciwstawić się siłom zimnej wojny i agresji i utorować drogę do utrwalenia pokojowego współistnienia narodów.

Pokojowe współistnienie jest bowiem jedyną drogą, jaka może uchronić ludzkość przed nową wojną światową, która przyniosłaby niezmierzone nieszczęście wszystkim narodom.

Obie strony oświadczają, że leninowskie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych stanowią i nadal stanowić będą generalną linię polityki zagranicznej Polski i Czechosłowacji.

Agresywne siły imperializmu, a zwłaszcza wpływowe koła w USA oraz siły militaryzmu w NRF, nie chcą jednak pogodzić się z obecnym rozwojem sytuacji na świecie. Przejawem działania tych sił były m. in. fakty naruszania podstawowych zasad suwerenności państwowej przez prowokacyjne loty szpiegowskie samolotów USA, ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych państw i kroki podejmowane w celu utrzymania kolonializmu. Obie strony zdecydowanie potępiają te działania.

Obie delegacje wyrażają przekonanie, że podstawowym i pilnym problemem obecnej doby jest powszechne i całkowite rozbrojenie, które stanowi najpewniejszą drogę do zabezpieczenia trwałego pokoju. Dlatego też PRL i CSRS udzielają pełnego poparcia propozycjom rządu ZSRR w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Rządy PRL i CSRS poparły wniosek rządu Związku Radzieckiego, aby na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpatrzony został — z udziałem głów państw lub szefów rządów — stan realizacji rezolucji XIV sesji o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

Obie delegacje wyrażają nadzieję, że ONZ spełni swój obowiązek i nie dopuści do zaprzepaszczenia historycznej szansy uwolnienia świata od wyścigu zbrojeń i groźby wojny.

Szczególne zaniepokojenie narodów wywołuje w chwili obecnej sytuacja w NRF. Odwetowa i rewizjonistyczna polityka rządu NRF, pospieszna militaryzacja, proces uzbrajania Bundeswehry w broń atomową i rakietową znowu zagrażają pokojowi Europy i świata.

Polska i Czechosłowacja, które niejednokrotnie przestrzegały przed konsekwencjami rewizjonizmu i remilitaryzacji NRF, z całą powagą ponownie ostrzegają przed tym niebezpieczeństwem i oświadczają, że nie pozostaną wobec niego bierne.

Wspólnie ze Związkiem Radzieckim obie strony walczyć będą o rozwiązanie problemu niemieckiego i oświadczają, że gotowe są zawrzeć traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi, a w razie niemożności osiąg-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odroczenie obrad Rady Bezpieczeństwa

Nowy spisek kolonizatorów przeciwko Lumumbie czy kampania pogłosek?

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek o godzinie 20 rozpoczynają się piąte z kolei obrady Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga. Jak wiadomo, obrady te zacząć się miały w ubiegłą sobotę, lecz zostały odroczone, by umożliwić uczestniczenie w nich delegacji rządu kongijskiego.

Warto w związku z tym zacytować komentarz Agencji France Presse, która pisze: „W kołach ONZ w Nowym Jorku podkreśla się, że odroczenie obrad nastąpiło głównie z powodu wiadomości, jaka nadeszła z Konga o utworzeniu nowego rządu premiera Ileo, a nie dlatego, by umożliwić delegacji Lumumby przybycie na obrady. Cały raport sekretarza generalnego Hammarskjoelda — kontynuuje AFP — który stanowi podstawę pracy piątej debaty Rady Bezpieczeństwa, skierowany jest przeciwko Lumumbie jako premierowi".

W poniedziałek, w godzinach wieczornych, a więc przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa agencje zachodnie nagle zaczęły wysyłać w świat tzw. „błyskawice" (depesze extra-ważne i pilne): „Lumumba aresztowany", „Nowy premier Konga, Ileo, oświadczył dziennikarzom, że Lumumba został aresztowany na rozkaz Kasavubu" „Lumumba został zamknięty w więzieniu wojskowym w obozie Leopolda pod Leopoldville". „Wojujący premier Lumumba przegrał z politykiem Kasavubu" (France Presse).

W dwie godziny później Agencja Reutera zamieściła oświadczenie ministra informacji rządu Lumumby, że pogłoski te są „całkowicie fałszywe".

Pół godziny później Agencja Belga nadała wiadomość, że Lumumba jest wolny.

Do tej chwili nie wiemy jeszcze, jak sytuacja naprawdę wyglądała. Wiemy natomiast, że w godzinach rzekomego aresztowania Lumumby, przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Leopoldville, Dayal, rozmawiał z Kasavubu na temat otwarcia rozgłośni radiowej.

Że rozgłośnię otwarto odczytaniem orędzia ONZ do ludności, w którym to orędziu usiłowano jej wytłumaczyć, że radio zostało uprzednio zamknięte „w interesie pokoju i bezpieczeństwa", a obecnie może być otwarte, ponieważ, sytuacja się uspokoiła", że zapowiedziano jej, iż prezydent Kasavubu wygłosi w godzi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z pobytu w Anglii polskich okrętów wojennych

PORTSMOUTH (PAP). — W niedzielę, w trzecim dniu pobytu polskich okrętów wojennych „Wicher", „Bóbr" i „Mors" w Portsmouth, dowódca zespołu komandor Mielczarek wydał na pokładzie okrętu flagowego „Wicher" oficjalny obiad, na który przybyli: dowódca bazy marynarki wojennej w Portsmouth admirał Manley Power, dowódca garnizonu w Portsmouth komandor Kelburn oraz lord major miasta Portsmouth, G. J. Horton.

Po południu liczni mieszkańcy Portsmouth oraz wielu Polaków z Anglii Południowej korzystając z pięknej pogody zwiedzili okręty polskie. Dla wielu Polaków zamieszkałych w Anglii wizyta ta była pierwszym od kilkunastu lat zetknięciem się z ojczyzną.

We wtorek, 13 bm. o godz. 10 okręty polskie odpływają do Gdyni.

Rzymskie wakacje...

pod tym tytułem rozpoczynamy dziś druk felietonów Zofii Tarnowskiej patrz str. 2)

Na zdjęciu: w okolicach Placu Weneckiego — auta turystów. Właściciele wozów z mapami w ręku biegną na „podbój starożytności"...

Kronika wypadków

Wczoraj, na ul. Tokarzewskiego, raptownie wbiegła z chodnika na jezdnię 3-letnia Ewa Kunicka (Tokarzewskiego, bl. 112). Dziewczynka wpadła pod przejeżdżającą „Warszawę" IB 0517, doznając ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. Przebywa w szpitalu na Sporn. (s)

Walter Ulbricht przewodniczącym Rady Państwa NRD

BERLIN (PAP). — W poniedziałek przed południem najwyższe przedstawicielstwo ludowe NRD — Izba Ludowa, zebrała się na XIV posiedzenie.

Na wstępie obrad Izba Ludowa NRD uczciła pamięć zmarłego w ubiegłym tygodniu prezydenta Wilhelma Piecka.

Na posiedzeniu Izby Ludowej obecni byli szefowie i członkowie bawiących w NRD delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych, którzy brali udział w uroczystościach żałobnych.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann uzasadnił projekt ustawy w sprawie utworzenia Rady Państwa w NRD.

Izba Ludowa NRD zatwierdziła jednomyślnie ustawę o utworzeniu Rady Państwa. W dalszym głosowaniu zaaprobowano wysunięte kandydatury na przewodniczącego, wiceprzewodniczących i sekretarza Rady Państwa. Sekretarzem Rady Państwa został wybrany Otto Gotsche.

Nowo wybrany przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht podziękował deputowanym za zaufanie, które znalazło tak spontaniczny wyraz.

Przed studiami politechnicznymi półroczne praktyki

WARSZAWA (PAP). W nadchodzącym roku akademickim na uczelniach technicznych wprowadza się szereg istotnych zmian, zmierzających do ulepszenia i unowocześnienia procesu nauczania. Przede wszystkim na niektórych wydziałach politechnik wprowadza się tytułem eksperymentu dla absolwentów szkół średnich, którzy zostali przyjęci na I rok studiów, półroczne praktyki w zakładach produkcyjnych przed rozpoczęciem studiów.

W czasie półrocznej praktyki przyszli inżynierowie zatrudnieni będą, jako pracownicy fizyczni na różnych stanowiskach produkcyjnych, a po jej zakończeniu specjalna komisja złożona z przedstawicieli politechniki i dyrekcji zakładów dokona oceny ich pracy.

Na Politechnice Łódzkiej — wydz. włókiennictwa — wszyscy maturzyści przyjęci na I rok studiów od 1 października rozpoczną prace w zakładach włókienniczych.

W czwartek 15 bm
mgr Marian Olejniczak
dyrektor Obsługi Ratalnej Sprzedaży
W ŁODZI
ZASIĄDZIE PRZY
NTU 303-04
SZCZEGÓŁY JUTRO!

„Bałtika" na Atlantyku

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje kolejny meldunek grupy prasowej, towarzyszącej premierowi Chruszczowowi w drodze na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Doniesienie to brzmi:

Pokład statku „Bałtika", 12 września. Dziś o godz. 10 rano, według czasu na statku, po minięciu Przylądka Kornwalijskiego „Bałtika" wypłynęła na Ocean Atlantycki. Nad naszym statkiem raz po raz pojawiają się samoloty. To zagraniczni korespondenci i operatorzy filmowi obserwują statek, dokonują jego zdjęć. Gdy dopływamy do Kanału la Manche, N. S. Chruszczow wysłał depeszę do prezydenta Francji generała de Gaulle'a i do premiera Wielkiej Brytanii, Macmillana.

W depeszach tych Chruszczow przesłał serdeczne życzenia narodom Francji i Wielkiej Brytanii, wyrażając równocześnie nadzieję na współpracę z rządami i delegacjami Francji i Wielkiej Brytanii w rozwiązaniu niezmiernie ważnych problemów, jakie stoją przed XV sesją Zgromadzenia Ogólnego, a zwłaszcza w rozwiązaniu problemów rozbrojenia.

Nikita Chruszczow otrzymuje liczne depesze od obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy proszą go o spotkanie, a także depesze od zagranicznych dziennikarzy oraz towarzystw radiowych i telewizyjnych z prośbą, by udzielił odpowiedzi na przesłane przez nich pytania dotyczące zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz innych problemów międzynarodowych. Toteż N. S. Chruszczow ma coraz więcej pracy.

Wszystkie delegacje pochłonięte są pracą i czują się doskonale.

„Bałtika" przepłynął już 1.290 mil i ma jeszcze do przebycia 2.960 mil przez Ocean Atlantycki.

Wizyta prezesa Rady Ministrów w Afganistanie Indiach i Cejlonie

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. udaje się z wizytą do Afganistanu, Indii i Cejlonu prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Wraz z premierem udają się do wyżej wymienionych krajów wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i wiceminister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz.

Wyjazd premiera J. Cyrankiewicza do Afganistanu, stanowi rewizytę premiera Królestwa Afganistanu M. Dauda, który przebywał w Polsce w 1957 r.

Premier J. Cyrankiewicz przyjął zaproszenie premiera J. Nehru do złożenia wizyty w Indiach.

Wizyta na Cejlonie następuje w wyniku ponowienia zaproszenia do odwiedzenia tego kraju wystosowanego w swoim czasie przez tragicznie zmarłego premiera Bandaranaikę, przez obecnego premiera panią Srimavo Bandaranaikę.

Premierowi towarzyszyć będą: dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ ambasador J. Grudziński, kierownik departamentu w MSZ ambasador Z. Wolniak oraz dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów A. Mrugalski.

Wizyta premiera J. Cyrankiewicza w trzech krajach azjatyckich przyczyni się do zacieśnienia stosunków przyjaźni, rozwijających się pomyślnie między Polską Rzeczapospolitą Ludową a Afganistanem, Indiami i Cejlonem.

Trzęsienia ziemi na Okinawie i Alasce

NOWY JORK (PAP). — Na japońskiej wyspie Okinawie i na półwyspie Alaska zanotowano nieznaczne trzęsienia ziemi. Wyrządzone szkody były bardzo niewielkie.

Setki tysięcy widzów... Setki tysięcy oklasków!

„LOTNICTWO — JEGO SIŁA I ROZWÓJ — JEST WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE MIERNIKIEM ROZWOJU I SIŁY PAŃSTWA" — powiedział na sobotnim spotkaniu z mieszkańcami Łodzi dowódca Wojsk Lotniczych i obrony terytorialnej p-lot, GEN. DYW. J. FREY-BIELECKI. To, co zobaczyliśmy na niedzielnych pokazach — chociaż stanowi tylko część możliwości naszego lotnictwa wojskowego i sportowego — świadczy najlepiej o sile i wielkim rozwoju naszego kraju.

W niedzielę już od samego rana setki tysięcy łodzian ciągnęły w kierunku lotniska Aeroklubu — pieszo, tramwajami, samochodami. Widać było również samochody z innych miast, wycieczki z Kielc, Katowic i Wrocławia...

Przed rozpoczęciem pokazów, na trybunę honorową weszła delegacja partyjno-rządowa oraz gospodarze naszego miasta i delegacje wojskowe ZSRR, Czechosłowacji i NRD. Na zdjęciu widzimy gen. broni Mariana Spychalskiego — ministra obrony narodowej, w momencie składania gratulacji grupie spadochroniarek — po wykonaniu przez nie skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu. Oprócz ministra obrony narodowej przybyli na lotnisko w Lublinku m. in. sekretarz KC PZPR — **Ryszard Strzelecki**, prezes Aeroklubu Polski Ludowej wiceminister **Stefan Antosiewicz**, sekretarz Rady Państwa — **Julian Horodecki**, przedstawiciele władz naczelnych, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych... Obecni byli również członkowie Komitetu Łódzkiego PZPR z **Michaliną Tatarkówną-Majkowską** na czele i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — z **Edwardem Kaźmierczakiem.** R. G.

(Fotoreportaż z pokazów lotniczych — patrz strona 3).

Nasz Telefon Usługowy
303-04

CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12

MALI POLIGLOCI

L. MAJEWSKA, ST. KARWACKI: Czy istnieje w Łodzi przedszkole lingwistyczne? Czy w tym roku będzie prowadzona nadobowiązkowa nauka języków obcych dla „pierwszaków" i innych młodszych klas?

RED.: Nauka języków obcych dla przedszkolaków wprowadzona została w ub. roku w kilku przedszkolach z inicjatywy komitetów rodzicielskich. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby i w tym roku, przy zapewnieniu sobie wykwalifikowanego pedagoga, niektóre przedszkola za zgodą Oddziału Przedszkoli Kuratorium miały podobny charakter. Jako zajęć programowych żadne przedszkole łódzkie jednak nauki języków obcych prowadzić nie będzie.

W roku szkolnym 1959—1960 Kuratorium zapoczątkowało w kilku szkołach eksperymentalne nauczanie języków obcych od klasy I. Nauka ta będzie obecnie kontynuowana tylko w klasach II. Nauczanie młodszych roczników może jednak każda szkoła zorganizować we własnym zakresie w porozumieniu z komitetem rodzicielskim, jeżeli powstanie grupa co najmniej 20 uczniów.

KONIECZNE UZUPEŁNIENIE

T. TOMASZEWSKA: W okolicy hali sportowej i przylegającej do niej Alei Politechniki zapomniano o umieszczeniu koszy na śmieci. Szczególnie teraz w czasie trwania kiermaszu widoczne są nieprzyjemne tego skutki.

RED.: Wydział Gospodarki Komunalnej DRN - Polesie, który nie zwrócił uwagi na to niedopatrzenie, z pewnością postara się o uzupełnienie tych atrybutów porządku, od których przechodnie nie powinni mieć okazji się odzwyczajać. tłumaczenie się brakiem koszy stojących nie jest przekonywające.

Wspólne oświadczenie delegacji partyjno-rządowych Polski i CSRS

(Dokończenie ze str. 1)

nięcia porozumienia w tej mierze zawrą, wraz z innymi państwami, traktat pokojowy z NRD.

Obie strony — wspólnie ze Związkiem Radzieckim — podkreślają konieczność rozwiązania problemu Berlina zachodniego, który stał się ogniskiem niepokoju i napięcia w centrum Europy, odskocznią dla agresywnych aktów przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym, terenem coraz częściej nadużywanym do prowokacyjnych i antypokojowych demonstracji.

Obie strony uważają za konieczne i możliwe rozwiązanie tego problemu drogą przekształcenia Berlina zachodniego w wolne — zdemilitaryzowane — miasto.

Polska i Czechosłowacja wyrażają pełne poparcie dla polityki rządu NRD, dążącego do pokojowego i demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego.

Naród polski i narody Czechosłowacji witają powstanie nowych państw na kontynencie afrykańskim, znamionujące bliski koniec systemu kolonialnego, darzą głęboką sympatią i poparciem sprawiedliwe dążenia każdego narodu do niezawisłości politycznej i ekonomicznej.

Obie strony potępiają akcję sił kolonializmu i neokolonializmu podejmowane przeciwko narodom, które wyzwoliły się z jarzma kolonialnego, przeciwko zwycięskiej rewolucji kubańskiej przeciwko niezawisłości Republiki Kongo.

II Obie delegacje bratnich partii zgodnie stwierdzają, że rozwój sytuacji międzynarodowej w całej rozciągłości potwierdza słuszność wniosków zawartych w deklaracji partii komunistycznych i robotniczych oraz w manifeście pokoju, które stały się podstawowymi dokumentami programowymi międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Obie bratnie partie, stojąc niezłomnie na pozycjach marksizmu-leninizmu uważają, że podstawą sukcesów osiąganych przez obóz socjalistyczny jest jedność i zwartość jego szeregów. Będą one konsekwentnie umacniać jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego, zwalczać rewizjonizm, dogmatyzm i sekciarstwo.

PZPR i KPCz podkreślają doniosłą rolę KPZR w twórczym rozwijaniu teorii marksizmu-leninizmu i łączeniu jej z praktyką, wysoko oceniają one znaczenie bogatych doświadczeń KPZR dla działalności obu bratnich partii i dla budownictwa socjalistycznego obu krajów oraz dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obie delegacje uzgodniły, że również nadal będą rozwijać i pogłębiać braterską współpracę między obu partiami oraz nadal rozszerzać wymianę delegacji roboczych i innych delegacji partyjnych.

III Obie delegacje zgodnie stwierdzają, że ścisła współpraca gospodarcza i wzajemna braterska pomoc państw socjalistycznych stanowią ważny czynnik wszechstronnego rozwoju i posiadają wielkie znaczenie w przyspieszaniu przemian społecznych w obu krajach.

Dotychczasowe pomyślne wyniki pracy Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej oraz organizowana w ramach RWPG wielostronna koordynacja perspektywicznych planów rozwoju gospodarczego rozszerzają podstawy do dalszego rozwijania współpracy gospodarczej.

Organom planującym obu krajów zlecono, zgodnie z zaleceniami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, współpracować przy koordynacji planów perspektywicznych tak, aby nastąpiło lepsze zabezpieczenie wzajemnych potrzeb, dalsze rozszerzenie i pogłębienie specjalizacji i kooperacji produkcji, w szczególności w przemyśle maszynowym. W tym celu będą również rozpatrzone niektóre zamierzenia inwestycji, przewidzianych w obu krajach na ostatnie lata pięciolatki 1961—1965.

Biorąc pod uwagę ważne znaczenie miedzi dla perspektywicznego rozwoju ekonomiki obu krajów, obie strony postanowiły nawiązać współpracę w dziedzinie rozbudowy przemysłu miedzianego w PRL i poleciły odpowiednim organom wyjaśnienie w najbliższym czasie zakresu i warunków takiej współpracy.

Obie strony zaakceptowały wnioski opracowane przez Polsko - Czechosłowacki Komitet Współpracy Gospodarczej w sprawie rozszerzenia współpracy, specjalizacji i kooperacji w zakresie przemysłu maszynowego, chemicznego, hutniczego i innych gałęzi gospodarki narodowej.

Mając na uwadze, że zabezpieczenie rosnących potrzeb ludności wymaga dalszego szybkiego wzrostu produkcji rolnej, obie strony, zgodnie z zaleceniami narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w lutym br. w Moskwie ustaliły, że wymieniać będą doświadczenia w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej i jej intensyfikacji.

Obie strony uznały również za celowe zwiększenie wymiany towarów konsumpcyjnych, a zwłaszcza przemysłowych towarów powszechnego użytku dla wzbogacenia asortymentu towarów na rynkach wewnętrznych.

Uznano za konieczne dalsze rozwijanie bezpośrednich kontaktów i współpracy między instytutami badawczymi, biurami konstrukcyjnymi i projektowymi, jak również pomiędzy podstawowymi zakładami przemysłowymi obu krajów.

Dalszy rozwój współpracy będzie miał także pozytywny wpływ na wyniki współzawodnictwa ekonomicznego między systemem socjalistycznym i kapitalistycznym — na korzyść socjalizmu.

* * *

Obie delegacje zgodnie stwierdzają, że kontakty kulturalne między Polską a Czechosłowacją umożliwiły wzajemne głębsze poznanie życia i postępowych tradycji narodów obu krajów i nawiązanie owocnej współpracy przy rozwiązywaniu wspólnych problemów rewolucji kulturalnej. Równocześnie strony postanowiły nadal rozszerzać współpracę w dziedzinie kultury, szkolnictwa, nauki i techniki.

Obie strony wyrażają głębokie przekonanie, że wizyta czechosłowackiej delegacji partyjno-rządowej w Polsce przyczyni się do dalszego umocnienia braterskiej przyjaźni i wzajemnej współpracy obu krajów, jedności i siły obozu socjalistycznego, a tym samym przysłuży się dobrze sprawie pokoju.

W imieniu KC KPCz i rządu CSRS I sekretarz KC KPCz i prezydent Republiki Antonin Novotny zaprosił delegację partyjno-rządową PRL do złożenia wizyty w Czechosłowacji.

Strona polska przyjęła zaproszenie z wielkim zadowoleniem. Data wizyty zostanie ustalona w terminie późniejszym.

Oświadczenie podpisali: ze strony polskiej — W. Gomułka i J. Cyrankiewicz, ze strony czechosłowackiej A. Novotny i J. Dolansky.

Kulisy wielkiej parady

★ Miasto na piątkę
★ Taksówki w... odwrocie

Centralne pokazy lotnicze jakie oglądaliśmy w niedzielę na Lublinku wymagały sprawności nie tylko naszych lotników i obsługi technicznej. Łódź zdawała niełatwy egzamin przetransportowania przeszło 350-tysięcznej rzeszy widzów, ich zaopatrzenia itp.

Przewieźć masowymi środkami lokomocji i samochodami tak olbrzymią ilość ludzi (przeszło połowę mieszkańców Łodzi) nie jest rzeczą ani łatwą, ani prostą. Tramwaje i autobusy miejskie, tabor zakładów pracy i instytucji wciągnięty do tego „olbrzymiego rydwanu" zdały egzamin co najmniej na czwórkę z plusem. Trudności powiększył fakt, że lotnisko nie posiada bezpośredniego połączenia tramwajowego z centrum miasta. W tym stanie rzeczy uzupełnieniem masowych środków lokomocji, jak tramwaje i autobusy, miały być taksówki. Piszemy „miały", bo nie były.

W niedzielę po Łodzi kursowała nadzwyczaj znikoma ilość taksówek. Chyba nie pomylimy się oceniając, że na ulice miasta wyjechało nie wiele więcej niż 15 proc. taksówkarzy. Wiedzieli co ich czeka: kursy na Lublinek i powroty do miasta po pasażerów. Te transakcje najwidoczniej nie przypadły taksówkarzom i kierowcom taksówek do gustu — woleli pozostać w garażach. Pozbawili tym dworce kolejowe dogodnych połączeń ze Śródmieściem. Słowem, w niedzielę około godziny 10.30 odbywały się przez cały niemal dzień aż do popołudnia „polowania" na taksówki.

Tego rodzaju fakty nie powinny się w przyszłości powtórzyć w naszym mieście, gdy odbywa się jakaś masowa impreza. Koło Transportu przy Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług w Łodzi, powinno wywrzeć nacisk na swoich podopiecznych, by w takim właśnie dniu byli do dyspozycji mieszkańców.

Jako jaskrawy kontrast, należy ocenić wysiłek łódzkiego handlu uspołecznionego. Zaopatrzenie okolic Lublinka w artykuły żywnościowe i napoje chłodzące było wzorowe. Przeszło 200 samochodów czynnych było na Lublinku jako ruchome sklepy. Zmagazynowano nawet coś w rodzaju hurtowni na miejscu na wypadek braku. Nikt z uczestników parady powietrznej nie był ani spragniony, ani nie narzekał na głód. Za to należą się słowa pochwały łódzkiemu handlowi uspołecznionemu.

Na marginesie jeszcze kilka uwag odnośnie regulacji ruchu pojazdów zdążających na lotnisko i powracających do Łodzi po imprezie. O ile początkowo wszystko „grało", skrzyżowania ulic, objazdy i dojazdy były doskonale obstawione przez funkcjonariuszy MO, to z chwilą rozpoczęcia imprezy i po jej zakończeniu, cała ta machina przestała właściwie działać.

Potworzyły się korki i zatory. W masie ludzkiej i pojazdów gubili się najwytrawniejsi kierowcy. Rezultat tego stanu rzeczy — wiele ludzi powróciło do domu dopiero w późnych godzinach wieczornych. Nawet po godzinie 21 dziesiątki tysięcy osób nie zdążyło jeszcze dotrzeć do swoich środków lokomocji, ewentualnie do tramwajów i autobusów, by powrócić do domów. Stąd jeszcze jeden wniosek: porządek na trasie dojazdów (przy tak olbrzymiej masowej imprezie) musi być utrzymany aż do jej zakończenia, tj. do chwili kiedy wszyscy opuszczą teren imprezy.

Piszemy o tym, aby w przyszłości, gdy Łódź znowu stanie się gospodarzem poważnych imprez masowych — podobnych błędów już nie powtórzyć.

Sk.

Nowy spisek przeciwko Lumumbie

(Dokończenie ze str. 1)

nach wieczornych przemówienio do narodu,

że w tym samym czasie „premier" Ileo odbył nową konferencję prasową, na której oświadczył, iż „głosowanie parlamentu przeciwko Kasavubu nie ma mocy legalnej", po czym przedstawił program polityczny swego rządu, będący ucieleśnieniem marzeń wszystkich kolonizatorów: zwiększenie liczby prowincji, których luźny związek składałby się na przyszłe państwo, nadanie tym prowincjom jak najdalej idącej autonomii. Równocześnie Ileo wyraził nadzieję, że wojska ONZ pozostaną w Kongo.

* * *

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które zaczęło się z godzinnym opóźnieniem, trwało tylko 1? minut. Przedstawiciel USA James Wadsworth postawił wniosek o bezterminowe odroczenie obrad ze względu na „niejasną sytuację w Kongo".

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — według projektu Wadswartha — zadecyduje o dacie przyszłego zwołania sesji. Delegat Związku Radzieckiego, wiceminister W. Zorin, który zastąpił na posiedzeniu Kuźniecowa, sprzeciwił się wnioskowi delegata USA i podkreślił, że wniosek ten nie wpływa dodatnio na rozwój sytuacji w Kongo. Zorin przypomniał, że na członkach Rady Bezpieczeństwa ciąży odpowiedzialność nałożona na nich przez Kartę Narodów Zjednoczonych w imię zabezpieczenia pokoju.

Delegat USA zaproponował natychmiast głosowanie. Większością 9 głosów przeciwko 2 Rada Bezpieczeństwa postanowiła odroczyć obrady sine die.

Rzymskie wakacje (1)

Pod kołami wielkiej motoryzacji

Znieruchomiałe, opustoszałe wozy parkują na każdym wolnym miejscu...

Kulisy Olimpiady są domeną kolegów „władających" sportową stroną. Ja natomiast chcę odsłonić „kawałki" Rzymu i innych miast, jako uczestnik wycieczki na Olimpiadę, zwykły turysta, któremu przypadło w udziale oglądanie otwarcia wielkich igrzysk i jeszcze kilka biletów na... boks. Rezygnując z dopingowania asów niemiłej mi dyscypliny, poświęciłam nieco uwagi innym sprawom i o tych opowiem.

Jechaliśmy autokarami, połykając dziennie po 200—300 i więcej kilometrów. W ciągu sześciu dni przejechaliśmy ziemię czechosłowacką, austriacką i włoską dążąc centralnymi trasami do celu podróży — Rzymu... Jednym haustem chwytaliśmy wrażenia w Wiedniu, Klagenfurcie, Semmeringu, Wenecji, Bolonii, Padwie, Sienie i Florencji. Sześć dni w Rzymie — to bardzo mało na potrzeby gorliwego turysty, a prawie nic na potrzeby dziennikarza, który chciałby coś niecoś o tym i owym napisać. Myślę jednak, że ten „turystyczny przekładaniec" zawierać będzie trochę ciekawostek godnych uwagi czytelnika. Jak wiadomo — podróże kształcą. Wróciłam więc nieco dokształcona np. w wiedzy motoryzacyjnej i... handlowej. I tym doznaniom poświęcam pierwsze korespondencje.

Z fantastycznym ruchem kołowym zaczęliśmy się oswajać w Austrii, na głównych szosach, po których mknąc z szybkością u nas nie przewidywaną, mijały nas tysiące wozów różnego „asortymentu". Mimo to, w Wiedniu poczuliśmy się jak sparaliżowani. Nasze autokary nie miały gdzie zaparkować. Wszystkie ulice centralne i sąsiednie; mniejsze, wypełnione były szczelnie parkującymi autami osobowymi. Tylko wąski przesmyk jezdni pozostawał dla przejeżdżających. Po półgodzinnym krążeniu nasi kierowcy znaleźli wreszcie miejsce gdzieś koło dworca między wielkim domem towarowym a targiem warzywniczym, tuż w sąsiedztwie wielkiego placu, przez który strumieniami pędziły auta, wylewające się jak potoki ze wszystkich wylotów ulic.

Człowiekowi przyzwyczajonemu do łódzkiego ruchu ulicznego (nie wiadomo dlaczego uznanego za wielki) włosy stają dęba z przerażenia i bezradności. Kiedy wreszcie zorientuje się, że w tym pozornym galimatiasie ulicznym rządzi żelazne prawo porządku — nie może opanować jednak odruchu niepewności i strachu przed kołami, mimo że przechodzi bezpiecznie po pasach przeznaczonych dla pieszych. Nie dowiedziałam się, jaki jest ostatnio stosunek statystyczny ilości aut do ilości mieszkańców w Wiedniu, odnoszę jednak wrażenie, że 1:1. Kto żyw jeździ autem. Miasto ma ogromne kłopoty z parkowaniem wozów i regulacją śródmiejskiego ruchu. Nawet tunele licznie przekopane pod ulicami nie rozwiązują sytuacji.

Kolej bankrutuje. Gdzie tylko ma okazję, zachęca ogromnymi napisami (na obiektach kolejowych): weź urlop od auta — podróżuj koleją! Ale niewolnicy czterech kółek nie ulegają kolejowej agitacji. Cała turystyka odbywa się na kółkach.

A w Rzymie — jedno wielkie mrowisko. Kiedy człowiek patrzy ze wzgórza Janiculusa na Wieczne Miasto — odnosi wrażenie, że wszystko w dole porusza się i przenosi z miejsca na miejsce. Komunikacja miejska to tramwaje, trolejbusy i autobusy. Wystarczyłoby to. Ale do tego trzeba dodać setki tysięcy aut prywatnych stałych mieszkańców Rzymu i dziesiątki tysięcy aut turystów. Na szczęście, mimo że rozjeżdżone towarzystwo podjeżdża do siebie na milimetry, nic nie dzieje się niebezpiecznego. Na dodatek w to wszystko wjeżdżają prowadzone przez młodych ludzi skutery, na których wdzięcznie siedzą bokiem młode niewiasty. Bardzo często trzymają na kolanach małe dzieci. Szybkość na nasze pojęcia drogowe — wysokomandatowa. Tam jednak nie obowiązuje ograniczenie szybkości, bo nikt by nie zdążył na czas. Obowiązuje natomiast żelazna dyscyplina ruchu. Prawdziwymi mistrzami w kierowaniu ruchem są policjanci. Wykonują zupełnie niezrozumiałe dla nas ruchy obydwoma rękami, dłońmi, przedramieniem, raz nad jedną raz pod drugą ręką lub odwrotnie; pomagają sobie gwizdkiem i jakoś wszystko jedzie. Bez korków, bez mandatów, bez wymyślania na siebie od rodzinnych koligacji.

I przechodnie. W tym wszystkim są zupełnie bezpieczni, posłuszni sygnałom świetlnym i miejscom wyznaczonym na przejścia. Tylko na tych przejściach nie wyskakuje mu z bocznej ulicy uprost pod nogi — auto. Auto (albo dziesięć), czeka aż przechodzień przejdzie. Do tego się niestety przyzwyczaiłam przez kilka dni rzymskich wakacji...

A kiedy grozić nam będzie dalszy, niepowstrzymany rozwój nowego niewolnictwa pt. „własne auto", to proponuję delegować kpt. Rolbieckiego na wakacje do Rzymu po nowy, „naukowy" kierunek rozwiązywania konfliktów pomiędzy człowiekiem „pieszym" i „zmotoryzowanym"...

ZOFIA TARNOWSKA

RADIO

WTOREK, 13 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Audycja aktualna z cyklu „W zwierciadle targowym". 9.00 Audycja dla klasy VII pt. „Kupig w Czarnolesie". 9.30 Stolz: Wiązanka melodii. 9.40 Dla przedszkoli audycja sł.-muz. pt. „Dwie Dorotki" w oprac. Marii Wąsowicz. 10.00 „Woda w akcji" — pog. 10.10 Muzyka polska. 10.50 Audycja aktualna. 11.00 „Lata, ludzie i życie" — fragm. 11.30 Utwory w wykonaniu duetu fortepianowego: Rawicz i Landauer. 11.50 Audycja z cyklu: „Rodzice i dziecko". 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Stan drogody i wiadomości. 12.10 Audycja z cyklu „Ludowe zespoły regionalne". 12.30 „Ze wsi i o wsi". 12.45 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Skolimów". 13.00 Radioproblemy. 13.10 Melodie filmowe. 13.35 Koncert życzeń. 14.00 Radiostacja harcerska. 14.15 Rosyjska muzyka symfoniczna. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Dla młodzieży gawęda inż. Wacława Gołembowicza pt. „Chemia a nasza mowa". 15.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRPR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja literacka „Opowieści wędrownicze". 16.35 Gra zespół Franciszka Górkiewicza. 17.00 „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba?" 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż Pl. 18.25 Walce Jana Straussa. 18.40 Radioreklama. 19.00 „Po konkursie pianistycznym im. Królowej Elżbiety Belgijskiej w Brukseli". 19.40 Polskie tańce ludowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Ostatni koncert" — słuch. S. Fleszarowej. 22.00 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. Edwarda Czernego. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Gra Polska Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 10.00 „Swiadek nie z tej ziemi" — słuch. 10.43 Melodie filmowe. 11.00 Muzyka naszych przyjaciół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja aktualna. 12.25 Polskie melodie ludowe. 12.45 Jesienne melodie. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Pieśni Debussy'ego i Poulenc'a. 15.25 Program dnia. 15.30 Dla dzieci odc. 4 pow. Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „ZUCH". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry ŁRPR pod dyr. Henryka Debicha. 16.40 „Strachy w parowozowni" — opow. 17.00 (Ł) Omówienie programu. 17.05 „Z notatnika referenta gospodarczego" — fragm. prozy. 17.20 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów". 17.40 „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności 18.50 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Kronika kulturalna. 19.45 Muzyka rozrywkowa. 20.05 Giacomo Puccini: „Turandot" — opera w III aktach. 20.50 O czym pisze prasa literacka. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 D. c. opery. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Świat – do zdobycia

Z wielbłąda w limuzynę

BAWIĄCY NIEDAWNO W POLSCE PRZEDSIĘBIORCY TUNEZYJSCY ZAWARLI TRANSAKCJĘ Z „METALEXPORTEM" O DOSTAWĘ ZESTAWU MASZYN DO FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ. ALE SWOIMI WYMAGANIAMI ZASKOCZYLI NASZYCH HANDLOWCÓW. — NIEWOLNICZEJ PRACY FIZYCZNEJ — POWIEDZIELI — MAMY JUŻ DOŚĆ. NASZĄ FABRYKĘ CHCEMY WYPOSAŻYĆ W NAJNOWOCZEŚNIEJSZY, AUTOMATYCZNY TRANSPORT WEWNĄTRZFABRYCZNY...

Nasi handlowcy wymienili między sobą wielomówiące spojrzenia, po czym musieli zrobić trochę nie bardzo mądre miny. Wiedzieli bowiem, że żądanie przemysłowców tunezyjskich brzmi w uszach naszych producentów maszyn włókienniczych — mówiąc trochę przesadnie — jak żądanie uzasadnienia teorii względności od ucznia szkoły podstawowej.

A były to wymagania wcale nie odosobnione. Takie są dziś wymagania wszystkich zagranicznych odbiorców maszyn.

Jeśli zatem w planach naszego handlu zagranicznego na przyszłą 5-latkę tak czołowe miejsce zajmuje wywóz maszyn i obrabiarek — jako eksport ze wszech miar dla nas rentowny i opłacalny — to znacznie więcej niż dotychczas uwagi przykładać musimy do wymagań odbiorców zagranicznych. Zacznijmy od maszyn włókienniczych.

Wbrew powierzchownym przypuszczeniom — przemysł maszyn włókienniczych ma w Polsce stare tradycje i jest chyba jednym z najstarszych eksporterów maszyn. Dotyczy to głównie Bielskiej Fabryki Maszyn, której maszyny już 100 lat temu wędrowały w różne strony świata. Z tych tradycji wyrósł nasz obecny przemysł, który w coraz większej mierze zaczyna zaspokajać potrzeby rynku wewnętrznego, a jednocześnie zdobywa rynki zagraniczne, eksportując maszyny tkackie i przędzalnicze do trzydziestu kilku krajów.

Co to za kraje?

Można śmiało powiedzieć, że odbiorcami polskich maszyn włókienniczych są kraje niemal wszystkich kontynentów. Począwszy od Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, od NRF i Holandii, a kończąc na Indiach, krajach Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki i Południowej Ameryki.

Świadczy to niewątpliwie dodatnio o walorach naszych maszyn, a także — o prężności i dynamice naszego aparatu handlu zagranicznego. Trzeba bowiem pamiętać, że na rynkach światowych panuje **silna konkurencja, że zdobyć rynek może tylko ten dostawca, który zapewni lepszą obsługę klienta, który dostarczy maszyny lepszej jakości, po niższej cenie i na bardziej dogodnych warunkach.**

Bywa też na świecie i tak, **że niektóre rynki nagle ożywiają się, a inne zanikają.** Jeszcze kilka lat temu np. kraje skandynawskie były dość poważnym importerem maszyn włókienniczych, a dziś przemysł włókienniczy w tych krajach przeżywa stagnację, albowiem ich rynki są zalane obcymi towarami, głównie włoskimi. Natomiast wyzwalające się, gospodarczo zacofane kraje Azji i Afryki stanowią obecnie nowe, chłonne rynki eksportowe, o zdobycie których toczą dziś boje wszystkie potęgi ekonomiczne świata.

Oto przykład:

Swego czasu **Indie** ogłosiły konkurs na budowę trzech hut żelaznych. W wyniku konkursu **postanowiono, że po jednej hucie zbudują przedsiębiorcy: NRF, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.** Na terenie Indii rozegrało się więc wielkie współzawodnictwo między trzema potęgami ekonomicznymi, a właściwie między dwoma systemami społeczno-ekonomicznymi. **Zwycięsko z tej rywalizacji wyszedł Związek Radziecki,** który pierwszy potrafił uruchomić hutę i oddać ją do użytku wraz z doskonale wyszkoloną załogą lokalnego pochodzenia.

Powstaje pytanie: **dlaczego zwyciężył ZSRR?** Ano dlatego, że **inżynierowie radzieccy budowali hutę rękami Hindusów, ucząc ich i szkoląc do przyszłych zadań w trakcie budowy.** Natomiast Niemcy do budowy huty sprowadzili setki swoich pracowników z Niemiec. Kiedy zaś huta była zbudowana, nie było jej komu przekazać, bo nie było dostatecznie przygotowanego hinduskiego personelu. Niemcy bowiem w ten sposób chcieli uzależnić Hindusów od swoich fachowców.

Nowe zatem rynki w Azji i Afryce można zdobyć przede wszystkim przez stworzenie atmosfery solidności w stosunkach handlowych, równorzędności partnerów i przyjaźni w obsłudze klientów, przez oferowanie dogodnych warunków kredytowych, przez należyty serwis techniczny i szkoleniowy.

Te ambicje trzeba zaspokoić

Wbrew lansowanym tu i ówdzie poglądom — kraje te nie chcą nabywać starych typów maszyn, ani żadnych klamotów. Ambicją wyzwalających się krajów jest dokonanie skoku z wielbłąda w limuzynę, w supernowoczesność. I to jest chyba cechą wyróżniającą industrializację tych krajów. Przedsiębiorcy tunezyjscy, choć dysponują dużą ilością taniej siły roboczej, żądają jednak automatycznego transportu wewnątrz fabrycznego. Takie są ambicje wszystkich wyzwalających się krajów zacofanych. I te ambicje trzeba zaspokoić, jeśli chcemy zdobywać rynki zagraniczne.

Startujące w industrializacji kraje Azji i Afryki pragną nabywać kompletnie urządzone fabryki, a nie pojedyncze maszyny. U nas natomiast bywa, że szereg maszyn przez długie lata znajduje się w fazie prototypowej, a kiedy wreszcie podejmuje się decyzję o ich produkcji — są już typem przestarzałym. Stąd też rodzi się **postulat szybszego i bardziej kompleksowego rozwijania produkcji maszyn włókienniczych.**

Jeśli idzie o kompletne urządzenia **dla przemysłu wełnianego,** to trzeba stwierdzić, że mamy już w tej dziedzinie pewne **osiągnięcia, gorzej natomiast jest z wyposażeniem kompletów przędzalni bawełnianych.** A tak właśnie się składa, że kraje Północnej Afryki poszukują głównie maszyn do produkcji bawełnianej. **Poszukują kompletnych urządzeń fabrycznych, nowoczesnych i dobrych maszyn.** I tu właśnie nasuwa się pewna uwaga. Z jakością bowiem maszyn nie zawsze bywa najlepiej.

Owszem, maszyny z Bielska, z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych są na ogół solidnie wykonane i rzadko dają powody do reklamacji. W innych natomiast fabrykach różnie bywa. Wszystkie eksportowane maszyny noszą znak firmowy **„Polmatex".** Jedne przynoszą zaszczyt polskiemu przemysłowi, a inne nas kompromitują. I dlatego obowiązkiem Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych jest otoczenie większą i czulszą niż dotychczas opieką odstających zakładów, a już szczególnie — zakładów w Zielonej Górze.

Ale maszyny włókiennicze to tylko drobny fragment naszego eksportu maszyn i obrabiarek. O innych, bardzo licznych i różnych aspektach tego zagadnienia pomówimy w innym artykule.

M. BIEL.

POTĘGA polskich skrzydeł

Z wielkim wzruszeniem stanął reporter przed pilotem inżynierem Burzyńskim (na zdjęciu po lewej). To nazwisko głosiło sławę polskich ludzi powietrza przez szereg lat. Inżynier Burzyński zdobył dwukrotnie Puchar Gordon-Benetta i posiadł wiele rekordów wysokości, wzlatując na balonie od 1921 roku.

Start balonu Burzyńskiego — przewidziany w programie pokazów — nie odbył się. Warto jednak ten fakt zanotować — bez żadnej ujmy dla tego upartego, mocnego człowieka, którego imię wielokrotnie ozdabiało szpalty gazet światowych.

Start nie nastąpił, ponieważ podmuch przelatujących odrzutowców otworzył klapę, znajdującą się na górnym biegunie powłoki balonu. W tym zdarzeniu jest jakiś symbol — znak huraganu nowej techniki, która usuwa w cień wielkie osiągnięcia starszego pokolenia.

A oto mistrz świata Adam Witek, po wylądowaniu na szybowcu polskiej konstrukcji. Startował on w trójce mistrzów (obok A. Witka startowali jeszcze Popiel i Matula), wykonując ewolucje w powietrzu.

Generał Frey-Bielecki gorąco polecił opiece mieszkańców naszego miasta sprawę, do której jest szczególnie przywiązany — sprawę rozwoju Aero-klubu Łódzkiego. Warto dopraw dy dla tych wspaniałych chłopców i dziewcząt nie żałować opieki i pomocy.

No, nareszcie długo oczekiwana „tafla" myśliwskich samolotów odrzutowych. Wielkie brawa wybuchły wśród wielotysięcznej rzeszy, gdy przeszło po niebie ugrupowanie 64 srebrnych maszyn, ciągnąc za sobą smugi biało-czerwonego dymu. Ppłk Marian Bondzior może być dumny ze swoich pilotów.

Nie tylko Polacy obserwowali z zainteresowaniem niedzielne pokazy. Oto grupa przedstawicieli państw zachodnich.

Organizatorzy pokazów zaprosili wszystkich attache wojskowych i lotniczych, akredytowanych w Polsce. Siedzą od lewej: przedstawiciel USA, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i przedstawiciele Republiki Francuskiej, uzbrojeni w potężne aparaty fotograficzne. Dalej siedzą niewidoczni na zdjęciu attache wojskowi Turcji, Jugosławii i inni.

„Jak dobrze, że państwo to widzą!" — powinien rozpocząć swoje sprawozdanie reporter Telewizji Warszawskiej. No, bo istotnie — wylegla tutaj połowa miasta. Trudno przecież zacząć sprawozdanie tradycyjnym zwrotem „szkoda, że tego państwo nie widzą" — kiedy tłumy widzów sięgają do horyzontu.

ROBERT GLUTH
Foto Rozmysłowicz

Jan Koprowski

„Uszczęśliwiciel ludzkości"

Żył przed wojną w Warszawie pewien autor, Francuz z pochodzenia, piszący po polsku. Pamiętam jedną z jego książek: miała właśnie tytuł „Uszczęśliwiciel ludzkości". Bohaterem utworu jest człowiek, którego zadanie i cel życiowy stanowi uszczęśliwianie ludzi, bez względu na to, czy sobie tego życzą czy nie. Ostateczny rezultat jest taki, że nie tylko nikogo nie uszczęśliwia, ale nawet własnemu życiu nie potrafi zaradzić. Ów uszczęśliwiciel ludzkości staje się najbardziej nieszczęśliwym człowiekiem na ziemi.

Treść tej książki przypomina mi się dość często, bowiem nieledwie co drugi człowiek w Polsce ma receptę na uszczęśliwienie. I to nie jedną receptę, ma ich wiele: na każdą okazję i każde zawołanie. Jeden z takich uszczęśliwiaczy dowodzi, na przykład, że najlepiej byłoby na świecie, gdyby wszyscy byli blondynami. Nikt nikogo nie nazywałby „czarnym diabłem", kobiety nie przenosiłyby ciemnowłosych nad blondynów, bo tych pierwszych właśnie wcale by nie było.

Inny znowu głosi, że nieszczęścia pochodzą stąd, iż każdy człowiek myśli inaczej. I tu właśnie bije źródło wszelkich niesnasek. Bo po co właściwie ludzie inaczej myślą? Zupełnie bez powodu i potrzeby. Myśleliby jednakowo — byłaby zgoda, zadowolenie i szczęśliwość. A tak — bałagan, zamieszanie i tragedia. Jeden mówi: — Ach, jaki ten kolor zielony jest piękny! A drugi: — Co pan, oczu nie masz? Gdzie tu piękno? To zgnilizna, nie zieleń. W sali koncertowej jeden płacze ze wzruszenia nad utworem, drugi siedzi obojętnie i nic go to nie obchodzi. Do tego więc, żeby całkowite szczęście mogło zapanować na ziemi, potrzeba pełnej zgody w myśleniu, odczuwaniu, mówieniu i pisaniu. Każdy ma pisać tak jak wszyscy, a wszyscy tak jak każdy. Naturalnie do przyjęcia byłyby tylko i wyłącznie poglądy, styl i upodobania samego projektodawcy.

Niektórzy mają właśnie do mnie pretensje o to, że nie posiadam „własnej koncepcji uszczęśliwiania świata", że w felietonach swoich piszę o sprawach zwykłych, codziennych, potocznych. A nie mam i wcale się o to nie staram. Dlaczego niby powinienem uszczęśliwiać? Niech uszczęśliwiają inni, skoro mają na to ochotę. Uszczęśliwianie należy do problemów uniwersalnych. Jest w tym coś ze „słonia i sprawy polskiej". Uniwersalne problemy to samograje, wszyscy o nich już kiedyś gdzieś pisali, nie trzeba się wysilać, by je lepiej lub gorzej powtórzyć. Dość jest tych, co powtarzają. Nie chcę pomnażać owych zastępów odkrywających Amerykę na nowo.

W Polsce za wiele użyto wielkich słów i zbyt często bito w wielkie dzwony. Patetyczność błąkająca się pod piórami publicystów i felietonistów jest anachronizmem. Czego nam potrzeba — to właśnie zwykłej mowy ludzkiej. Powiem inaczej: nie potrzeba nam kazań, potrzeba naprawiania płotów. Nie trzeba recept na uszczęśliwianie ludzkości, wystarczy jeśli każdy uporządkuje własne życie, własne codzienne sprawy — właśnie te prozaiczne, nieefektowne, drobne i potoczne, które razem wzięte tworzą to, co zwie się ładem i porządkiem życia społecznego. A to przecież nie są rzeczy błahe. Apostołów zawsze mieliśmy w nadmiarze. Moglibyśmy odstępować ich innym, sprzedawać na kopy. Tylko że apostołów nikt nie potrzebuje. Znam takiego jednego apostoła. Grzmi na lewo i prawo, poprawia obyczaje, uzdrawia stosunki, piętnuje niegodziwców, wytyka innym zarozumialstwo. Ale jego własne życie jest całkowitym zaprzeczeniem tego, z czym i o co walczy. Oczywiście człowiek ów może powiedzieć: co was obchodzi moje życie, naśladujcie moje idee. Otóż tylko w jednym wypadku mogłoby to być słuszne: gdyby te idee były wyjątkowej wartości. Choć i co do tego można by się spierać. Ale tak nie jest. A jeśli tak nie jest, trzeba własnym życiem potwierdzać głoszone przez siebie hasła, gdyż tylko wtedy uzyskają one właściwą moc, urosną, staną się piękniejsze. Cóż bowiem można powiedzieć o człowieku, który woła: nie pijcie!, ale sam poli tego i przy każdej okazji. Albo o takim, co umoralnia, a ze swoimi domownikami żyje jak pies z kotem.

Podświadomą tęsknotą ludzi wszystkich czasów jest tęsknota do zgodności między słowem i czynem, między myśleniem a działaniem. Nawet w polityce, która przez wieki brała rozbrat z moralnością, coraz większej wagi nabierają tak zdawałoby się wytarte i zbanalizowane słowa jak uczciwość i zaufanie, rzetelność i prawda.

Postęp nie może się opierać jedynie na rewolucji technicznej i cywilizacyjnej. Postępowi materialnemu musi towarzyszyć postęp moralny. Dlatego jest rzeczą kapitalnej wagi, aby w nowoczesnie urządzonym sklepie nie oszukiwano po staremu klientów, aby ludzie na budowie nie łazikowali i nie gadali godzinami, co zrobić, żeby było lepiej, lecz żeby właśnie rzetelną robotą dokładali się do dzieła ogólnej poprawy.

Ludziom dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebna jest życzliwość, sympatia, uśmiech. Powinno się tępić ponuraków, śledzienników, wszelkiej maści zawistników, wątrobiarzy, „karawaniarzy" itp.

W felietonach moich nie drażniłem i nie gryzłem (o rety, a cóż to za psie, czy — jak kto woli — pieskie maniery!) i dalej nie zamierzam tego czynić. Wątroba moja nie nurza się w żółci, nie pękam z zazdrości, gdy któryś z kolegów dokona czegoś ważkiego. Wybaczam młodym nie znajomość matematyki, czyli nieobliczalność (młodość jest wiekiem pomyłek) a starym zgryźliwość i obmowę. Moim przyjaciołom życzę wytrwałości w przyjaźni, a wrogom — żeby długo żyli: wtedy sami zdążą rozpoznać własne głupstwa.

Z tymi przekonaniami rozpoczynam czwarty rok współpracy z „Dziennikiem Łódzkim" i jego Czytelnikami, którym przy tej sposobności dziękuję za pamięć i listy, utwierdzające mnie w mojej postawie. Śmiejmy się, bo kto wie, czy świat potrawa jeszcze... dwa tysiące lat.

P. S. Ostatnio, w związku z felietonem „Afera z listami Szopena", otrzymałem list aż... z Kalifornii. To bardzo przyjemne. Zresztą do sprawy tej powrócę niebawem.

Firanki nie do zdarcia

Jeszcze w tym miesiącu z Łódzkiej Fabryki Koronek i Firanek im. H. Sawickiej wyjdzie na rynek pierwsza partia firanek terylalowych wyprodukowanych w ilości 15 tysięcy metrów. Firanki te, wyrabiane na krosnach w Fabryce im. M. Fornalskiej w Skupieniu, w Łodzi przechodzą końcową fazę obróbki tzw. wykończeniową.

Obecnie proces ten zostanie znacznie udoskonalony, a to dzięki maszynom sprowadzonym z zagranicy, które po dwumiesięcznym okresie montażu, od kilku dni pracują na pełnych obrotach.

Firanki terytalowe staną się niewątpliwie swojego rodzaju rewelacją na rynku. Wyprodukowane z włókna syntetycznego są odporne na tarcie, gniecenie się oraz zabrudzenie. Można je prać w wodzie lub zczyszczać wilgotną szczoteczką a następnie wieszać bez prasowania.

Prócz firanek o szerokości 1,5 metra, produkowane będą firanki tzw. storowe, szerokie na 3 metry. (wyrz.)

Powitanie jesieni — w łódzkich sklepach odzieżowych

Jeszcze czas uzupełnić braki

Chociaż w niektórych oknach wystawowych sklepów łódzkich są jeszcze dekoracje letnie — lato dla handlowców już na pewno skończyło się. Nikt już nie kupuje letnich sukienek, płaszczy czy pantofli, wszystkie zakupy dotyczą jesieni i zimy. Czy jednak jest już wszystko, czego szukamy?

Najlepiej jest niewątpliwie z damską konfekcją. Takiego wyboru płaszczy, jak w tym roku, nigdy chyba jeszcze nie było, chociaż w ubiegłym sezonie też było nie najgorzej. Damskie płaszcze uwzględniają najmodniejszą linię, różnorodność tkanin i ciekawą kolorystykę. Nie ma mowy o jakiejś szarzyźnie czy mundurowaniu kobiet. Nieco gorzej jest z kostiumami, szczególnie tymi, które mają żakiety o długości 7/8. Ta długość jest poszukiwana, chociaż moda honoruje również i inne długości żakietów.

Panie znajdują również dość duży wybór swetrów, wełnianych bluzerów i trykotowych bluzeczek, także ciekawych w kroju i barwach. W sprzedaży ukazały się też przyjemne, wełniane czapki w różnych kolorach, wśród których nie brak nawet najmodniejszego — fiołkowego.

Na pewno lepiej niż w latach ubiegłych wygląda zaopatrzenie w ciepłą bieliznę. Kompletów bawełnianych nie ma wprawdzie za wiele, ale spotyka się je tu i ówdzie. Prawie wszędzie są cieplejsze reformy, podkoszulki, a dla panów ciepłe kalesony z podbiciem. Kobiety poszukują pończoch helanko. Niestety trzeba odnotować ich brak. Ale są za to pończochy bawełniane, zarówno szare jak i kolorowe oraz pończochy wełniane, beżowe i wzorzyste.

Płaszczy męskich jest również sporo, choć tu można mieć zastrzeżenia. Uderza szarość. Pewno, że płaszcze jesienne — granatowe, szare czy czarne, są zawsze pożądane. Ale oprócz tego powinien być również wybór płaszczy z tkanin jaśniejszych, o ciekawszych, nowych barwach. Niestety takich modeli wciąż jeszcze nie można do prosić się od naszych handlowców.

Z kupnem płaszczyka dziewczęcego jest sporo kłopotu. W każdym sklepie odzieżowym wisi wprawdzie po kilka płaszczyków z granatowego sukna 40-procentowego, niektóre nawet z szarymi kołnierzykami dynelowymi. Płaszczyki te są jednak niezbyt udane, za lekkie jak na zimowe i na ogół niezbyt dobrze uszyte, z często zbyt wąskimi przodami. Przydałyby się również płaszczyki z tkanin lepszych. Byłyby wprawdzie droższe, ale niejedna matka wolałaby zapłacić więcej, aby sprawić płaszczyk według swojego gustu.

W dyrekcji Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą poinformowano nas, że jeśli chodzi o płaszcze dziewczęce, to dopiero w pierwszym kwartale 1961 r. pokażą się z tkanin 70-procentowych (tytułem próby). Szkoda, że tak późno.

Dużo ciepłej bielizny będzie z importu. Samych kalesonów około 70 tys. sztuk. Poza tym ćwierć miliona sztuk bielizny damskiej i dziecięcej, z tym, że połowa tych rzeczy już została rozprowadzona po sklepach. Reszta rozejdzie się w najbliższym czasie. Po Targach Poznańskich niewątpliwie w naszych sklepach ukażą się jeszcze jakieś nowości jesienno-zimowe. Oby jak najszybciej.

Wśród zakupów w obecnym sezonie wiele osób nabywa również odzież futrzaną. Trzeba przyznać, że nasze sklepy futrzarskie zaopatrzone są w tym roku przed sezonem zimowym bardzo dobrze. Półki uginają się od błamów, kołnierzy futrzanych, zarówno tanich, z uszlachetnionych baranów jak i z lisów, nutrii itp. Jest również bogaty wybór futer i kurtek futrzanych. Ostatnio ukazały się dość przyjemne kożuszki dla dziewczynek, czerwone z białym kołnierzem. Nabywców tych artykułów jest sporo, gdyż można je kupować na raty.

(Kas)

Rozpoczynają się zbiory... kapusty

Kapusta to ulubiona jarzyna wielu Polaków. I to w każdej postaci: na słodko, jako sałatka — surówka, czy też tradycyjna kapusta kiszona. Toteż smakoszów jej ucieszy fakt, że mimo ulewnych deszczy, wyrosły dorodne kapuściane głowy. Gospodarstwa rolne coraz bardziej rozwijające uprawę warzyw, rozpoczynają już zbiory kapusty. Jest to gatunek tzw. średnio-wczesny nadający się do kiszenia na bieżące potrzeby. Na kapustę zimową trzeba jeszcze poczekać.

(st)

5 lat społecznej działalności

TPSP krzewicielem wiedzy o sztuce

Przyjemny jubileusz obchodziło niedawno Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi, które od pięciu już lat realizuje na terenie naszego miasta swoje zadania. Są nimi: szerzenie zamiłowania i zrozumienia dla sztuk plastycznych oraz zabytków przeszłości poprzez wykłady, odczyty, wieczory dyskusyjne, wycieczki i organizowanie i zwiedzanie wystaw, rozpowszechnienie dzieł sztuki itd.

W ciągu pięciu lat swego istnienia, Towarzystwo zorganizowało 368 różnych imprez. Do najciekawszych należą cykle odczytów, poświęcone wiedzy o sztuce, cykl „Wieki mówią", którym Towarzystwo rozpoczęło w Łodzi obchód Tysiąclecia Państwa Polskiego. Bardzo pożyteczne były również wieczory dyskusyjne podczas licznych wystaw, które, toczące się w przyjemnej atmosferze, miały poważne walory poznawcze, pozwalające zainteresowanym zorientować się lepiej w zawiłych niuansach sztuki plastycznej.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych liczy dzisiaj około 350 członków, pochodzących z najrozmaitszych warstw naszego społeczeństwa. Nie jest to ilość zbyt wielka, niemniej stanowi ona dobrą prognozę. Wierzymy, że w przyszłości powiększy się ona znakomicie.

Prezesem Towarzystwa jest jego założyciel, wspaniały społecznik o młodym wciąż, mimo swego wieku, sercu, Tomasz Klepa. Podobnie jak Ludwik XIV powiedział „Państwo — to ja", tak i prezes Klepa śmiało może powtórzyć „Towarzystwo — to ja". Prezes Klepa zawsze jest pełen inicjatywy, niezrównanego zapału — i nigdy nie jest zmęczony, kiedy chodzi o sprawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuki.

Zapytany o najbliższe plany Towarzystwa — informuje nas:

— Po przerwie letniej, Towarzystwo rozpoczyna swoją działalność odczytem dr Nadolskiego o nowych odkryciach archeologicznych w Tumie pod Łęczycą. W ten sposób Towarzystwo pragnie zaakcentować swój udział w obchodach 1000-lecia. W ramach tej samej akcji zorganizujemy również cykl odczytów o najstarszych miastach Polski. Jednocześnie — mając na względzie szerzenie wiedzy o sztuce wśród naszego społeczeństwa — urządzać będziemy liczne odczyty o dawnej sztuce, architekturze i jej różnorodnych stylach. Równocześnie zapoznawać będziemy społeczeństwo ze zmianami zachodzącymi obecnie w sztuce. Odbywać się to będzie zarówno poprzez publiczne rozmowy z poszczególnymi twórcami, jak i dyskusje na wystawach bieżących. We wszystkich tych poczynaniach przyświecać nam będzie jeden cel — dążenie, ażeby trafić do człowieka pracy — do młodzieży, do tych wszystkich, którzy wolne swoje chwile poświęcają zdobywaniu wiedzy o dawnej i obecnej sztuce we wszystkich jej formach. A na zakończenie chciałbym powiadomić zainteresowanych, że na przełomie września i października odbędzie się ogólne zebranie naszego Towarzystwa, na które już teraz, zanim podamy dokładny termin, zapraszam jego członków i sympatyków.

(M. J.)

Kobiety z Osiedla 15-lecia będą dyskutować jak zwalczać chuligaństwo

Kobiety z Osiedla 15-lecia spotkają się w poniedziałek w Szkole 15-lecia przy ul. Lutomierskiej 15 z sędzią Sądu dla Nieletnich Z. Bartnicką. Temat spotkania i dyskusji brzmi: młodzież a chuligaństwo. (k)

Oszczędnością i pracą narody się bogacą

Kino: przede wszystkim placówka wychowawcza

Sytuacja naszej kinematografii, tak w dziedzinie produkcji, jak rozpowszechniania filmów, jest pod wieloma względami niezadowalająca.

Z jednej strony obserwuje się ciągły spadek frekwencji w kinach, z drugiej jak to określają fachowcy — charakterystyczne „zwichnięcie" repertuaru, w którym zbyt wiele miejsca zajmują pozycje małowartościowe, reprezentujące często walory li tylko komercyjne.

Sprawy te poddano krytyce w ogłoszonej przed dwoma miesiącami uchwale sekretariatu KC PZPR. W tekście uchwały znajdujemy również wytyczne dla usprawnienia istniejącej sytuacji. Uchwała była przed miesiącem tematem rozważań w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a z kolei wczoraj omawiano ją na naradzie aktywu pracowników łódzkiej kinematografii. Obok przedstawicieli kierownictwa CWF, MZK i OZK oraz personelu kin, w naradzie wziął również udział kier. Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi — R. Stefańczyk.

Uczestnicy narady podjęli szereg wniosków, które przyczynią się do przywrócenia właściwej rangi potężnej instytucji wychowawczej, jaką stanowi kino. Stwierdzono, że wprowadzenie repertuaru o nowym profilu (z przewagą filmów o wysokich walorach artystycznych i ideowych, pochodzących z państw obozu socjalistycznego), wymagać będzie nowych form pracy — bliższego kontaktu z widzem, rozwinięcia właściwej reklamy, nowych zasad wynagradzania pracowników itd. Niektóre zresztą z omawianych form wprowadzone w praktyce w ostatnich miesiącach, przyniosły już poważne rezultaty.

Na naszych łamach zajmowaliśmy się już wielokrotnie sytuacją na polu kinematografii. Należy przypuszczać, że wnioski z narady wprowadzone w życie, dostarczą nam okazji do nowych, tym razem bardziej optymistycznych, spostrzeżeń.

(bz)

Z kroniki MO

ŚMIERĆ NA TORACH

Na szlaku kolejowym Piotrków — Jarocin, 13-letnia Joanna Stanisławska urządziła sobie przejażdżkę na rowerze po torach kolejowych. W momencie, gdy mijała most, nadjechał pociąg osobowy. Dziewczynka dostała się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

SPADŁ Z BALKONU

W Piotrkowie Tryb. przy ul. Pieruta 16 zdarzył się tragiczny wypadek. Na skutek nieuwagi rodziców z balkonu trzeciego piętra spadł 2-letni Jacek Olejnik. Dziecko w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

TRAGICZNY EPILOG JAZDY W STANIE NIETRZEŹWYM

36-letni Tadeusz Pawlak, będąc w stanie nietrzeźwym wypożyczył sobie bez zgody właściciela motocykl. W czasie jazdy przewrócił się na szyny tramwajowe. W tym czasie nadjechał podmiejski tramwaj „Aleksandrów" którego koła zmiażdżyły Tadeusza Pawlaka.

PRZEJECHAŁ DZIECKO

W Koluszkach samochód marki „Żuk", prowadzony przez kierowcę Stanisława Szkupińskiego najechał na 5-letnią Janinę Gajewską, która poniosła śmierć na miejscu.

POTRĄCIŁ KOBIETĘ

W Pabianicach 24-letni Józef Górki, jadąc na motocyklu potrącił 46-letnią Stanisławę Łatkę. Kobietę, która doznała poważnych obrażeń ciała, przewieziono do szpitala, gdzie po dwóch godzinach zmarła. (st)

A gdy Ci zepsują motor

W dniach od 16 do 18 bm odbędzie się w Poznaniu Ogólnopolska Motorowa Spartakiada LPŻ. Udział w niej wezmą zawodnicy do 21 lat — wyszkoleni przez LPŻ w prowadzeniu pojazdów mechanicznych. W kategorii zawodników prowadzących „Star 20" będzie startowało dwóch łodzian: Andrzej Jurkiewicz i Jan Matuszczak. W kategorii amatorów na „Warszawach" jechać będzie również dwóch łodzian — Jan Plecyk i Ryszard Szulc. I wreszcie w kategorii zawodników prowadzących motory, pojedzie również dwóch łodzian na WFM-kach. Są to zawodnicy, którzy uzyskali ostatnio licencję juniorów — Włodzimierz Konczarek i Jerzy Wasilewski.

Tyle o łodzianach — a teraz o samej Spartakiadzie. Przewiduje ona szereg ciekawych jazd. A więc będzie jazda szosowa i terenowa, przy czym przewidziane są liczne przeszkody i próby jak np. jazda tyłem do garażu, przebywanie wąskiego terenu itp. Ponadto będą egzaminy z przepisów prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Do najciekawszych „zasadzek" oczekujących uczestników Spartakiady należy... uszkodzenie motoru, dokonane przez komisję sędziowską w czasie nieobecności zawodnika. Zawodnik będzie sam musiał natychmiast rozpoznać rodzaj uszkodzenia i usunąć je.

Zgodnie z tradycją LPŻ — odbędzie się dla kierowców, uczestników Spartakiady, strzelanie w różnych pozycjach z karabinka sportowego i rzut granatem. Ponadto punkty uzyskiwać będą zawodnicy za stopień przygotowania samochodu i motoru.

Należy zaznaczyć, że spartakiady takie odbywają się co roku. W ubiegłym roku odbywała się Spartakiada we Wrocławiu.

R. G.

Język rosyjski w Klubie TPP-R

Zarząd Łódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podaje do wiadomości, że organizuje kursy nauki języka rosyjskiego I i II stopnia oraz kurs konwersacyjny przy Klubie Zarządu Łódzkiego mieszczącym się w Łodzi, ul. Narutowicza 28. Nauka na wszystkich kursach jest bezpłatna.

Bliższych informacji zasięgnąć można w lokalu zarządu przy ul. Narutowicza 28, I piętro, pokój nr 7 w dniach: poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 16.

Z ukosa

Ponury pośrednik

Odwiedził nas ostatnio sympatyczny i znany pacjentom dr K. Był bardzo zafrasowany — zupełnie jak człowiek, który nie wie „co z tym fantem zrobić". Opowiedział nam również bardzo przykrą historię, która mu się wydarzyła ostatnio. I prosił o radę.

Historia wygląda tak: Doktor K. chciał nabyć 80 metrów siatki na ogrodzenie, a jako że czasu mu nie starcza — więc poprosił o pośrednictwo (całkiem oficjalnie) zaopatrzeniowca Spółdzielni Siatek Drucianych i Ogrodzeń (ul. Hutora 1) — ob. Zdzisława B.

Nasz rozmówca pokazał nam pokwitowanie, które wystawił ob. Zdzisław B., przyjmując pieniądze za wspomnianą siatkę (w wysokości 2.500 zł) — według cennika państwowego. Na pokwitowaniu widnieje data „30 czerwiec 1960" i podpis zaopatrzeniowca.

Jakież było zdziwienie doktora, gdy po kilkakrotnych zapytywaniach o siatkę — stwierdził, że nie otrzyma... ani siatki, ani pieniędzy.

My również pytamy się powołanych do tego władz — co doktor K. ma z tą sprawą zrobić? Przecież upłynęły już — jakby nie było — trzy miesiące, od chwili gdy pechowo rozpoczął starania o siatkę.

R. G.

P. S. Nazwiska i adresy znane Redakcji.

Prokurator umorzył śledztwo

W dniu 1 czerwca na podstawie relacji Komendy Ruchu MO podaliśmy, że kierowca samochodu ciężarowego IB 2953 Henryk Pryca z Pabianic nie uszanował pierwszeństwa przejazdu dla tramwaju i spowodował zderzenie z „12" na ulicy Gdańskiej.

Ostatnio Prokuratura dzielnicy Polesie nie dopatrując się winy ani żadnych uchybień w naruszeniu obowiązujących przepisów drogowych umorzyła śledztwo przeciwko Henrykowi Prycy. W ten sposób zwolniony on został z zarzutu spowodowania katastrofy. (s)

Sieradz dla turystów

Dla zmęczonych — odpoczynek

Sieradz jest miastem starym. Wzmianki o tym mieście, jako o grodzie kasztelańskim, datują się od roku 1136. Jednym z najładniejszych zabytków starego Sieradza jest gotycka kolegiata, wybudowana w 1370 roku, na miejscu drewnianego kościółka spalonego przez Tatarów. Kościół ten tak samo jak i zamek został zbudowany przez Kazimierza Wielkiego. Znajduje się w nim szereg zabytkowych przedmiotów z XVII i XVIII wieku. Drugim obiektem zabytkowym Sieradza jest kościół i klasztor podominikański. Budowle te ufundowane zostały przez Kazimierza księcia kujawskiego.

Poza tym w rynku miasta zachowało się sporo świeckich zabytków — domów z XV—XIX wieku. Między innymi jest tu kamienica królewska Kazimierza Jagiellończyka z XV wieku, w której mieści się Muzeum Regionalne okolic Sieradza.

W myśl powiedzenia „cudze chwalicie, swego nie znacie" PTT-K w Łodzi organizuje częste wycieczki do Sieradza. W niedzielę, 18 bm., urządza się również wycieczkę połączoną z konkursem fotografii turystyczno-krajoznawczej. Chętnych odsyłamy do PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 70. Zmęczony turysta może wypocząć w pięknym ośrodku sportów wodnych w Sieradzu. Warto więc wziąć udział w tej wycieczce.

(k)

Po przerwie wakacyjnej

Ośrodek Szkoleniowy Tow. Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Łodzi podaje do wiadomości, że wznowienie zajęć na rocznych studiach organizacji i kierownictwa dla personelu kierowniczego po przerwie wakacyjnej nastąpi z dniem 19 bm. godz. 17 na kierunku metalowym (sala wykładowa nr 26 p. I Szkoła Podstaw. nr 14, ul. Wigury 8-10), 19 bm. o godz. 17 na kierunku włókienniczym (lokal Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu. Zakład Włókienniczy, ul. M. Curie-Skłodowskiej nr 6) oraz 20 bm. o godz. 17 na kierunku handlowym (sala wykładowa nr 230 II p., ul. Sienkiewicza 3-5 — wieżowiec).

Jednocześnie przypomina się, że zapisy na rok szkolny 1960-61 na roczne studia organizacji i kierownictwa dla personelu kierowniczego dla przemysłu i handlu przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat Ośrodka TNOiK, ul. Sienkiewicza 3-5, III p. pokój 330, tel. 285-30 wewn. 330.

W bieżącym roku szkolnym przyjmowane są również zgłoszenia na półroczny, specjalistyczny kurs dla sekretarek.

Termin zapisów upływa z dniem 30 bm., a rozpoczęcie zajęć nastąpi w połowie października.

Kto znalazł?

Zwrócił się do nas bardzo zmartwiony lekarz, pracownik naukowy AM, który w ubiegłą niedzielę 11 bm. w godz. 18—19 w okolicy Retkini zgubił (za przejazdem w drodze na lotnisko) notatki do przygotowywanej pracy naukowej. Notatki znajdowały się w okładce plastikowej koloru jasnobrązowego o rozmiarach brulionu. Na notatkach nie było nazwiska właściciela. Znalazca, który będzie miał kłopot z odnalezieniem właściciela, proszony jest o złożenie notatek w sekretariacie Rektoratu AM, Al. Kościuszki 4, względnie w redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III piętro.

LISTY do REDAKCJI

To nie siano

Dosłownie jak siano jakieś przedsiębiorstwo porozrzucało przed posesją przy ul. Westerplatte 32 duże cementowe bloki, ale że bloki to jednak nie siano, bardzo utrudniają one dostęp do domu, a przede wszystkim narażają na wypadek biegające dookoła dzieci.

Kiedyż wreszcie niedbałuchy pomyślą o ułożeniu bloków w odpowiednie miejsce.

Zygmunt Woźniak
Westerplatte 32

kino „WISŁA" kino „WISŁA"

W związku ze Świętem Narodowym Bułgarii premiera ciekawego barwnego dramatu psychologicznego

PRODUKCJI BUŁGARSKIEJ

„MALEŃKA"

Reżyseria: **MIKOŁAJ KORABOW**

Wykonawcy: **MARGARITA ILIEWA**
IWAN DIMOW
ANANIJ IAWASZEW

4704-K

Kampania cukrownicza

Cukrownia „STRZELIN" w Strzelinie

zawiadamia swoich pracowników kampanijnych, że kampania cukrownicza rozpocznie się 26 września 1960 roku. Należy przyjeżdżać w dniu 24 września br. Warunki pracy i płacy takie same jak w roku 1959. Pracownicy, którzy chcą ze sobą przywieźć swoich kolegów do pracy, względnie chcą sobie zapewnić noclegi, zawiadomią nas o tym pocztówką lub listem z podaniem daty przyjazdu i ilości osób.

Cukrownia „Strzelin" stacja i poczta Strzelin. 4687-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z ogródkiem — sprzedam. Ul. Promienna 17 przy Warszawskiej (mieszkania wolne) 12674

DOMEK drewniany, pokój kuchnia, ogród owocowy (dzielnica Chojny) sprzedam. Oferty pisemne „12664" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12664

PLAC budowlany w Julianowie tanio sprzedam. Wiadomość tel. 550-75 2350 T

KUPNO

POWIĘKSZALNIK Opemus II wzgl. Manufoc II kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 4647 K

MASZYNĘ kuśnierską kupię. Tel. 272-95 2352 T

KUPIMY każdą ilość brązu złotego w proszku w kolorze dukatowym „Ars Christiana" Częstochowa ul. Pałczyńskiego 18 tel. 10-39 4689 K

SPRZEDAŻ

BIURKO, kredens, biblioteczkę i stół sprzedam. — Ul. Wólczańska 45-47 (portiernia) od godz. 17 Jamczewski 12673

CEWIARKĘ na 6 szpul — sprzedam. Prosołowicz — Zduńska Wola, Łaska 24 12679

ROWER wyścigowy „Diamant" oraz węgierski młodzieżowy damski sprzedam. Zachodnia 78, m. 43 brama II, piętro I, godz. 15—16 2233 T

CEGŁĘ pełną i dziurawkę z odstawą sprzedam. Tel. 393-45 12725

ŻALUZJE drewniane wykonuje solidnie, terminowo — stolarnia Łódź, Przybyszewskiego 162 12671

PEKIŃCZYKI szczeniaczki sprzedam. Łódź, ul. Błońska 23—11 boczna Wróblewskiego 12974 G

MASZYNĘ dziewiarską 8×80 sprzedam. Dzwonić 407-92 od godz. 16.30 do 21 2355 T

STABILIZATOR automatyczny do telewizora (roczna gwarancja) poleca Radiotechnika Nowomiejska 2 2354 T

MASZYNĘ do szycia rękawiczek sprzedam. Tel. 343-00 2351 T

RASZLÓWKĘ firmy Pitter, stan idealny sprzedam. Kaszubska 10, m. 3 2348 T

PIANINO marki Leleń — sprzedam. Tel. 280-17 wewnętrzny 6 w godz. 7 do 15 2347 T

Samochody — motocykle

PRZYCZEPĘ motocyklową lekką sprzedam. — Zgierz-Krzywie, ul. Lelewela 12 Kowalewski 2353 T

LOKALE

GARSONIERĘ luksusową w Gdyni zamienię z pracownikiem WP na pokój z kuchnią w Łodzi. Pożądane wygody. Zgłoszenia kierować tel. 449-30 12672

2 POKOJE z kuchnią w okolicy II remizy tramwajowej — zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Tel. 431-70 2314 T

MIESZKANIE trzypokojowe (bloki) zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią. Tel. 282-66 godz. 15—20 12706 G

POKOJU sublokatorskiego poszukuje starsza samotna pani, ewent. kupi mieszkanie z wygodami nie podlegające kwaterunkowi. Tel. 292-91 2349 T

PRACA

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Warunki dobre. Zgłaszać się Drukarska 14 m. 30 bloki 2360 T

NAUKA

NAUCZYCIEL udziela indywidualnie lekcji: łaciny, rosyjskiego, algebry. Korepetycje adresować Łódź I, skrytka 439 12696 G

KURSY motocyklowe, samochodowo-motocyklowe amatorskie oraz zawodowe kat. I, II, III prowadzą i zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motorowy LPŻ Łódź, Piotrkowska 125 tel. 367-57 Ośrodek Szkolenia Zawodowego LPŻ Łódź, Al. Kościuszki 68, tel. 310-88. Rozpoczęcie kursów amatorskich w dniu 17. IX. 1960 r. 4688 K

MASZYNOPISANIA, stenografii, najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie, Piotrkowska 83—6 12717

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, Piotrkowska 69 i 24, Andrzeja Struga 4, Przybyszewskiego 12, Przędzalniana 70 2271 T

KURSY dziewiarstwa maszynowego, haftu maszynowego, malowania na tkaninach, podnoszenia oczek, manicure i pedicure, gotowania i pieczenia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy. Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 2272 T

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32 12641 G

KURSY dziewiarstwa maszynowego, malowania na tkaninach, kreśleń technicznych budowlanych, maszynowych TKWP Zapisy sekretariat szkoły, Żeromskiego 155 godz. 8—15 4695 K

KURSY kroju szycia, haftu maszynowego. file TKWP. Zapisy codziennie szkoła, Czerwona 8 godz. 8—15 4694 K

KURSY kroju i szycia, I, II stopnia, haftu maszynowego, kapeluszniczego damskiego, wyrobu kolder, kwiatów sztucznych i ozdób kobiecych TKWP. Zapisy codziennie Obrońców Stalingradu 27 godz. 8—15, 17—18 4693 K

RANNY kurs kroju, szycia TKWP. Zapisy codziennie Tuwima 15 godz. 8—15 4692 K

KURSY kroju, szycia TKWP. Zapisy Szkoła Podstawowa nr 91, ul. Kasprzaka 45, poniedziałki, środy, piątki, godz. 17—18 2348 T

KURSY księgowości, kroju i szycia TKWP. Zapisy codziennie Piotrkowska 115, szkoła godz. 8—15 wtorki, piątki dodatkowo 16—18 4690 K

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 13239

Dr REICHER weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 12561

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18 Kilińskiego 82 12595

Dr SIEŃKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, tel. 205-55, Kilińskiego 132 12937

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 12661

Dr SWIDERSKA-Łonicka spec. chorób skórnych, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 224, tel. 441-72 12627

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 13015

RÓŻNE

GARBUJĘ, farbuje, uszlachetniam skóry nutrii, baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Zygfryd Kopaczewski Słupca, Warszawska 32, tel. 123 12159

WYCIĄĆ **ZACHOWAĆ**

Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych

POLECA swym szanownym konsumentom

SMACZNE, ZDROWE i TANIE POTRAWY

w zakładach przy ul. ul.

Piotrkowska 13	Nowomiejska 11	Wólczańska 161
Piotrkowska 91	Zgierska 8	Armii Ludowej 42
Piotrkowska 165	Zachodnia 27	Tuwima 86
Piotrkowska 243	Nowotki 28	Główna 50
Kilińskiego 39	Jaracza 7	Zarzewska 2
Kilińskiego 71	Zielona 28a	Rzgowska 143
Kilińskiego 213	A. Struga 7	Pabianicka 214

ORAZ OFERUJE zakładom pracy, szkołom, instytucjom itp. SWE WYROBY DO DALSZEJ wewnętrznej ODPRZEDAŻY Z ODPOWIEDNIM RABATEM. 4699-K

Zmiana adresu

ŁÓDZKI ZARZĄD BUDOWNICTWA

zawiadamia

że z dniem 12 września 1960 roku

została przeniesiona siedziba zarządu z ul. 19 Stycznia 7

NA ul. ROOSEVELTA 15

4701-K

KONKURS

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi
OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika działu nauki i nauczania.

Warunki przyjęcia:

ukończone studia wyższe, 5 lat pracy w szkolnictwie wyższym (ewentualnie w innym dziale administracji państwowej).

Warunki pracy i płacy zgodnie z zarządzeniem ministra szkolnictwa wyższego z dnia 20. VIII. 1956 r. (MP nr 71, poz. 864). Oferty należy składać do dnia 30 września 1960 r. w dziale kadr WSE w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5.

Do oferty należy dołączyć życiorys, odpis dyplomu, zaświadczenie z poprzedniego miejsca pracy. 4678-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TYNKARZY, murarzy, betoniarzy, kierowców oraz **robotników** niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Piotrkowska nr 55, pokój 103 w godzinach od 7 do 13. 2315-T

ZIELONOGÓRSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 13 zatrudni od zaraz pracowników w następujących zawodach: **malarzy, cieśli, ślusarzy, monterów, spawaczy, zbrojarzy, murarzy** oraz **robotników niewykwalifikowanych** na budowach w Zielonej Górze, Nowej Soli i Głogowie. Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych w wymienionych miejscowościach. W Zielonej Górze przedsiębiorstwo prowadzi stołówkę. Zgłaszać należy się w **Kierownictwach Robót** względnie **w dziale zatrudnienia Z.P.B. Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 13.** 4628-K

Wolne stanowiska

W Katedrze Statystyki i Katedrze Towaroznawstwa Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi

wakują stanowiska asystentów w Zakładach: Statystyki, Matematyki, Towaroznawstwa Art. Przemysł.

Mogą się o nie ubiegać kandydaci z dyplomem magistra ekonomii, prawa, matematyki, towaroznawstwa, chemii.

Podania wraz z życiorysem, kopią dyplomu i zaświadczeniami przyjmuje Dziekanat Wydziału Handlowo-Towaroznawczego WSE **w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5.** do dnia 25 września 1960 roku. 4666-K

PRZETARGI

Zakłady Motoryzacyjne nr 2 w Łodzi, ulica Składowa 41-43 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie bram, typu garażowego, które należy wykonać najpóźniej do dnia 30 listopada 1960 roku. Szczegółowych wyjaśnień oraz ślepych kosztorysów udziela sekcja inwestycyjna w godzinach od 12 do 15. Oferty z kosztorysami w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg" składać należy w sekretariacie do dnia 20 września 1960 roku do godziny 10. Otwarcie ofert nastąpi 21 września br. o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4659-K

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi, ul. Roosevelta 17 ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie 20 szt. kiosków typu TP-1 z materiału wyknawcy. Wykonanie przedmiotowych robót winno nastąpić do końca 1960 roku. Dokumentacja kiosku wraz z opisem technicznym jest do wglądu w dziale inwestycji i remontów dyrekcji przedsiębiorstwa, który równocześnie udzielać będzie bliższych informacji dotyczących warunków budowy kiosków. Oferty z podaniem wysokości ceny jednostkowej, terminów wykonania robót należy składać w zalakowanej kopercie w dziale inwestycji i remontów dyrekcji przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Roosevelta 17 w godz. od 9 do 14 do dnia 24 września 1960 roku włącznie. Otwarcie ofert inwestycji nastąpi w dniu 26 września 1960 roku o godzinie 10. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 4697-K

ZAPISY

ZPB im. Rewolucji 1905 roku w Łodzi przyjmują z nowym rokiem szkolnym 1960-1961 dziewczęta do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla pracujących o kierunku przędzalniczym. Warunki przyjęcia:

1) **ukończone 15 lat życia**
2) **ukończone 7 klas szkoły podstawowej**
3) **pisemna zgoda rodziców**
4) **świadectwo urodzenia**
5) **3 fotografie.**

Warunki wynagrodzenia:

w pierwszym roku nauki 260 zł
w drugim roku nauki 380 zł.

Po ukończeniu szkoły uczennice otrzymują pracę w zakładach. Zgłoszenia dziewcząt tylko z terenu m. Łodzi przyjmuje codziennie dział kadr Łódź, ul. Strzelczyka 6. 4698-K

Co? Gdzie? Kiedy?

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Hiroszima, moja miłość"** prod. franc.-jap. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Nowe atrakcje"** prod. radz., dozw. od lat 7, g. 10, 12.30 **„Świadek oskarżenia"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Prawo i bezprawie"** prod. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Klucz"** prod. angielskiej, panoramiczny, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, **„Krzyżacy"** prod. polskiej, dozw. od lat 12, panoramiczny, g. 15, 18.30

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Siedmiu samurajów"** prod. japońskiej, dozw. od lat 14, g. 19.45 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„105 proc. alibi"** prod. czechosłow. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Premiera od wolana"** prod. NRD — dozw. od lat 14 g. 16, 18 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Pół żartem, pół serio"**, prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„U progu ciemności"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Madame de..."** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — **„Polska Kronika Filmowa"**, **„Królewna i osiołek"**, **„Mała czarna"**, **„Człowiek i góry"** g. 16, 17. **„Jeździec znikąd"** — prod. USA dozw. od lat 12 g. 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Oko za oko"** prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Kiedy przyjdzie mój tatuś"**, **„Hokus-pokus"**, **„Wesele białoruskie"**, **„Dzielny strażak"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Ulica hańby"** (dod. **„Zbigniew Pronaszko"**) prod. jap. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Lecą żurawie"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Trzy depesze"** prod. franc., dozw. od lat 10, g. 16 **„Tam, gdzie rosną poziomki"** prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16 g. 18 ,20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Ojciec narzeczonej"** — prod. USA dozw. od lat 16 g. 17, 19.15

OKA (Tuwima 34) **„Milcząca gwiazda"** prod. polsko-NRD dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Okno na podwórze"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Rancho Texas"** — prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Dwa oblicza Nataszy"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Krzesiwo"** prod. NRD, dozw. od lat 10 g. 16, 18 20

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Los człowieka"** — prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno Płatowcowa 6) **„Załoga"** prod. polskiej dozw. od lat 7 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Zobaczymy się w niedzielę"** prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Przygody Pinokio"**, **„Kot Niedołęga"**, **„Przekaska o północy"** g. 16, 17, **„Ballada o żołnierzu"** prod. radz. — dozw. od lat 14 g. 18, 20.15

KINO-LETNIE (w Parku Poniatowskiego) **„Intrygantka"** prod. austr. dozw. od lat 16, g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Oddajcie mi dziecko"** prod. NRD dozw. od lat 14 g. 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Tysiąc talarów"** prod. polskiej dozw. od lat 10, g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Alibi"** prod. NRF — od lat 14 g. 17, 19

STUDIO — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar spotrzdzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18

APTEKI

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" oraz Poradni „K" przy ul. Smycerskiej 1-3 i ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie" oraz Poradni „K" przy ul. Marynarskiej 24

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście", „Widzew" oraz Poradni „K" przy ul. Wschodniej 3.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 337-37.

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	68
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 19.15 **„Kuglarze"**, g. 20 **„Obrona Sokratesa"** (Mała Sala — ul. Zachodnia 93)

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 **„Archaniołowie nie grają w bilard"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Humor i ojczyzna"**

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) nieczynny

OPERA (Jaracza 27) g. 19 **„Komedianci"**, **„Królowa wód"** (balet)

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 **„Nora"** (gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Cnotliwa Zuzanna"**

PINOKIO (Kopernika 8) g. 17 **„Dziadek Zmruż Oczko"**

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ nieczynny

WYSTAWY

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 9—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA czynna od g. 10—18

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chińskiej, czynna g. 15—21

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Krzyżacy"** prod. polskiej, dozw. od lat 12, panoramiczny, g. 9, 12.30, 16, 19.30

Inwazja lata i zimy

Dziś w południe - sztuczny lód

w Pałacu Sportowym

Właśnie w momencie, gdy wszyscy oczekują nowej „inwazji" ciepła, w Pałacu Sportowym kończy się zamrażanie tafli lodowej. Nareszcie doczekaliśmy się czasu, kiedy zimowe sporty w najlepsze sąsiadują z letnimi. Dziś w południe nastąpi kompletne zamrożenie lodowiska. Natychmiast potem rozpocznie trening 35-osobowa kadra narodowa.

Zarezerwowano dla niej pokoje w hotelu Pałacu Sportowego, 25 dalszych miejsc przeznaczając dla uczestników zgrupowania hokeistów radzieckich. **17 września kadra ZSRR będzie już na miejscu** i jest to wielka szansa dla Polaków, którzy nareszcie będą mogli z bliska przyjrzeć się treningowi wicemistrzów świata.

Jak się należy spodziewać, korzystając z obecności świetnych zawodników ZSRR, łodzianie zechcą zorganizować kilka towarzyskich spotkań, aby dać możność sprawdzenia postępu naszej gruntownie odnowionej kadry.

Wiarawas wygrywa II etap

Tour de Pologne

W niedzielę rozpoczął się XVII Wyścig Dookoła Polski. Pierwszy, 136-kilometrowy etap z Warszawy do Lublina wygrał Belg Andries.

Wczorajszy, drugi etap Lublin — Stalowa Wola, liczył 192 km. Zgodnie z regulaminem do II etapu wystartowało 113 zawodników.

Uczestnicy wyścigu z miejsca rozwinęli ostre tempo, dochodzące miejscami do 45 km/godz. Przed Kraśnikiem — 46 km od startu — utworzyła się czołówka, w skład której wchodziło 13 kolarzy. Grupę tę prowadził Formalczyk, który został zwycięzcą lotnego finiszu w Kraśniku, przed Eugeniuszem Królakiem i Wiarawasem (ZSRR).

Przed Sandomierzem w czołówce następują przetasowania. Po doskonałej współpracy Wiarawas, Dierckxen (Belgia), Vandenbogaert (Belgia) wysuwają się do przodu i na 30 km przed metą mają około 4 min. przewagi.

Na stadion Stali, gdzie znajdowała się meta etapu, wjechali razem obaj Belgowie i zawodnik radziecki. Na ostatnich 100 m wspaniały finisz Wiarawasa przynosi mu sukces i zwycięstwo etapowe. W 2 min. później na stadion przybywa grupa 6 kolarzy, prowadzona przez Jarzębskiego i Królaka.

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU:

1.	Wiarawas (ZSRR)	4:50,40
2.	Dierckxen (Belgia)	4:50,40
3.	Vandenbogaert (Belgia)	4:50,40
4.	Jarzębski (Flota)	4:52,36
5.	Pietrow (ZSRR)	4:52,36
7.	Królak St. (Zw. Metal)	„
9.	Więckowski (Legia W.)	„
10.	Górnicz (Pafawag)	4:52,38

WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU:

1.	Belgia	14:34.10
2.	ZSRR	14:36.52
3.	Polska I	14:38.06
4.	NRD	14:39.31
5.	Holandia	14:42,51

W klasyfikacji indywidualnej po 2 etapach prowadzi Wiarawas przed Dierckenem. Królak jest piąty.

W klasyfikacji drużynowej na I miejscu znajduje się Belgia przed ZSRR i Polską.

Tamara Press ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem

RZYM. — Zdobywczyni srebrnego medalu w rzucie dyskiem na XVII Igrzyskach Olimpijskich, Tamara Press wzięła udział w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Rzymie. Tamara Press ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając doskonały rezultat 57,15 m. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do jej rodaczki Niny Dumbadze, wynosił 57,04 i był ustanowiony przed 8 laty.

Widzew patronuje wyścigowi „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Potrójny jubileusz obchodzić będziemy 25 września podczas kolarskiego wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii. Będzie to XV tego rodzaju impreza połączona z 40-leciem istnienia Polskiego Związku Kolarskiego, a nadto włączona zostanie w ramy jubileuszu najstarszego polskiego Robotniczego Klubu Sportowego RTS Widzew.

Widzew postanowił ufundować puchar na ten wyścig i nasza impreza włączona została do programu wielkiego święta RTS równoznacznego z jubileuszem całego robotniczego sportu w Polsce.

Janusz Konczarek w 6-dniówce

Wytypowany został już skład polskiej ekipy na 35 międzynarodową sześciodniówkę motocyklową, która rozegrana będzie w Austrii. W składzie czteroosobowej ekipy obok Stachewicza, Kubalskiego i Pieczary znalazł się motocyklista zgierskiego LPŻ, Janusz Konczarek.

III liga

Czarni (Kutno) przeprowadzają drenaż punktów w Łodzi

Jakże inaczej zarysowują się możliwości i siły poszczególnych drużyn w rozgrywkach III ligi, niż to miało miejsce w poprzednich mistrzostwach. Zespoły, które dawniej z miejsca uchwyciły berło przodownictwa, dzisiaj figurują na ostatnich lokatach, podczas gdy na czele tabeli znaleźli się nowicjusze, którym nie wróżono większego powodzenia.

Czarni z Radomska swoją dobrą początkową postawą byli w pewnym sensie rewelacją poprzednich mistrzostw, później załamali się i przegrywali mecz za meczem. Widocznie kryzys trwa nadal, gdyż po porażce z Borutą 0:2 Czarnym nie powiodło się również w meczu z Bawełną, z którą przegrali w identycznym stosunku.

Nowicjusz III ligi, zespół Czarnych z Kutna, po sukcesie nad łódzką Bawełną, odniósł znów zwycięstwo, sprawiając swoim zwolennikom wielką niespodziankę. Tym razem skapitulowała przed nim silna drużyna łódzkiego Kolejarza (1:2), jeden z aspirantów do tytułu mistrzowskiego w poprzednich rozgrywkach. Sukcesy te dźwignęły kutnowskich Czarnych na pierwsze miejsce w tabeli, dając im jak najlepsze świadectwo. Oby tak dalej, może wreszcie Kutno utrzyma, słusznie naszym zdaniem, należne mu miejsce w III lidze.

Widzew wystartował nieco lepiej aniżeli w poprzednich rozgrywkach, gdyż widzimy go na drugim miejscu w tabeli.

Pabianiokiemu Włókniarzowi wystarczył jeden mecz, by wyprzedzić na jakiś przynajmniej czas miejscowego rywala i znaleźć się w czołówce. Zwycięstwo 3:0 nad PTC świadczy, że Włókniarz bynajmniej nie spuścił z tonu i nadal należy się z nim poważnie liczyć.

Nieźle poczyna sobie drugi beniaminek, tomaszowska Pilica. Fakt, iż mecz odbył się w Tomaszowie tylko częściowo usprawiedliwia Borutę w oczach jej zwolenników za przegraną 2:3. Jeszcze większego rozczarowania doznali zwolennicy łódzkiego Włókniarza, którym w meczu z radomszczańską Stalą niewiele pomogło własne boisko. Wynik 1:4 świadczy aż nadto wymownie o przewadze drużyny gości.

W pierwszej tabeli kolejność miejsc jest więc następująca:

1.	Czarni	2	4	6:3
2.	Widzew	2	3	6:5
3.	Włókniarz Pab.	1	2	3:0
4.	Stal Radomsko	2	2	6:4
5.	Pilica	1	2	3:2
6.	Boruta	2	2	4:3
7.	Bawełna	2	2	4:4
8.	Start	1	1	3:3
9.	Kolejarz	1	—	1:2
10.	Włókniarz Ł.	1	—	1:4
11.	PTC	1	—	0:3
12.	Czarni	1	—	0:4

Wiele się jeszcze zmieni w tej kolejności, a niewątpliwie wyniki spotkań najbliższej niedzieli pociągną za sobą poważne przetasowania. Grać będą: Start — Włókniarz (Ł), Stal (Radomsko) — Kolejarz, Boruta — PTC, Bawełna — Pilica, Czarni (Kutno) — Czarni (Radomsko) i Włókniarz (Pabianice) — Widzew. Mecz Startu z łódzkim Włókniarzem odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 16.30 na stadionie w Julianowie.

Rm.

KULISY olimpiady

★ Konflikty z sędziami ★ Tradycja dramatów ★ Polowania Amora ★ Czy Hary powinien być zdyskwalifikowany?

Wszyscy opuszczali Palazzo Dello Sport, po zakończeniu turnieju bokserskiego głęboko niezadowoleni. Anglicy uważali, że ich reprezentant wagi koguciej — 21-letni Taylor, sprawozdawca lokalnej gazety w Lancaster, został skrzywdzony przez sędziów w walce z Griegoriewem i nawet zamierzali na znak protestu wycofać swych pozostałych pięściarzy. George Johnstone, kierownik drużyny, sprzeciwił się jednak i Anglicy pozostali w ringu, chociaż niewiele to wpłynęło na ich ostateczne rezultaty. Niemcy podnieśli krzyk w niebogłosy po zwycięstwie Bendiga nad Rascherem, a p. Konrads, szef związku bokserskiego NRF zapowiedział ostre memorandum do AIBA. Nie trzeba przypominać fali oburzenia na werdykt po walce Walska z Crookiem.

Dramatów było bez liku, choć nie wszystkie wypływały z powodu niedostatecznej kwalifikacji sędziów. Każda Olimpiada przynosi głębokie nieszczęścia wybitnym zawodnikom. W 1908 roku maratończyk Dorando wyczerpany do kresu, runął jak długi kilka metrów przed metą. Wzruszeni jego stanem porządkowi i paru organizatorów podbiegło, aby podnieść go i podtrzymując pod ramiona, zaprowadzili śmiertelnie znużonego biegacza do taśmy. Dorando wygrał i... został zdyskwalifikowany za korzystanie z niedozwolonej pomocy. Takie wówczas były przepisy.

Piątek 2 września. Roger Moens staje jako absolutny faworyt na starcie finału 800 m. Poprzednio zdołał już zdezawuować Kerra, jako ewentualnego kandydata do złotego medalu, dając do zrozumienia, że jest w formie do pobicia rekordu olimpijskiego. Tymczasem przebieg walki wyłonił innego zwycięzcę. Został nim „czarny koń" średnich dystansów, 21-letni Tytus Snell z Nowej Zelandii. Dumny Belg pobił rekord, ale Nowozelandczyk był o 0,1 sek. lepszy. Roger Moens nie mógł przeboleć swej porażki. Padł na ziemię, skrył głowę w dłoniach i płakał jak po stracie najdroższej sercu osoby.

ROGER MOENS

Kolorowy Kanadyjczyk Jerome, podobnie jak Armin Hary, rekordzista świata na 100 m z czasem 10,0 i jeden z pretendentów do złotego medalu, na połowie dystansu doznał nagłej konfuzji nogi i nie dokończył biegu. Pomyśleć tylko! Cztery lata przygotowań, niesłychany ładunek nadziei, w pełni uzasadnionej świetnymi rezultatami, cały Atlantyk w podróży, chwila ogromnego napięcia i... głupia kontuzja! Przez nikogo i niczym nie zawiniona. Całe cztery lata wysiłków i ogromny zamek marzeń, w ułamku sekundy obrócony w proch!!!

Nieco innego rodzaju dramat przeżyła najlepsza florecistka austriacka, Traudl Ebert. Nie bardzo nawykła do surowych reguł życia w wiosce olimpijskiej wymykała się do baru i tam zbyt często i zbyt dziko tańczyła Rock and Roll. Kierownictwo i natrętne spojrzenia może przez palce, gdyby szaleństwa Traudl nie przeciągały się do późnych godzin nocnych. Skoro nie pomagały perswazje, chwycono się najsurowszych sankcji. Panna Ebert została „wysiedlona" z wioski i odesłana do domu.

Z dziewczętami w ogóle było najwięcej kłopotów. Filipinki na przykład pod żadnym pozorem nie chciały zgodzić się na mieszkanie w pokojach zamykanych na drzwi. Nie znoszą tego europejskiego zwyczaju. Nie było rady: administracja wioski musiała wystawić drzwi i zawiesić przewiewne kotary. Gdybyż to tylko takie kłopoty! Jeszcze większe powstawały na tle sercowym.

John Henricks, złoty medalista z Melbourne na 100 m stylem dowolnym, nie zdobył w Rzymie medalu, ale zdobył partnerkę życia. Jest nią córka amerykańskiego króla papieru Bonnie Willkie.

Amor zbierał obfite żniwo w trakcie Igrzysk. Juan Botella z Meksyku pobrał się z Suzan Knight z Australii i oboje nie powzięli jeszcze decyzji w którym z tych krajów osiedlą się na stałe. Jak już donosiliśmy, nie rozstawali się ze sobą w Rzymie radziecki bokser Borys Nikanorow i Amerykanka Doris Fuchs.

Czy Hary popełnił dwa falstarty i powinien być zdyskwalifikowany? Oto pytanie dręczące ekspertów po dzień dzisiejszy. Finał setki był niezwykle denerwujący. Za pierwszym razem falstart popełnił Hary i za drugim Sime. Dopiero trzecia próba się powiodła, ale Hary idealnie wpadł w strzał i już na starcie zyskał przewagę, z pioruną szybkością odrabianą następnie przez Amerykanina.

Po biegu wielu amerykańskich sprawozdawców twierdziło, że to nie Sime, lecz Niemiec spalił także przy drugim falstarcie i powinien być wykluczony. Protestowali energicznie. Niemcy odpowiedzieli im na to, że cała tajemnica powodzenia Armina Hary polega na jego niesłychanie szybkiej reakcji. Jak wykazały to drobiazgowe badania przeprowadzone przez klinikę uniwersytecką w Hamburgu, Hary reaguje na bodźce zewnętrzne z szybkością 4/100 sekundy. Poza tym ma nieprzeciętnie długi, jak na sprintera krok. Na przemierzenie 100 m potrzebuje zaledwie 43 kroków.

(Dalszy ciąg nastąpi)

POWIEŚĆ „DZIENNIKA" POWIEŚĆ „DZIENNIKA" POWIEŚĆ „DZIENNIKA" POWIEŚĆ „DZIENNIKA" POWIEŚĆ „DZIENNIKA" POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

PAWEŁ REWICZ (2)

(Wielka droga)

— Pluton baczność!

Komendę podał kapitan Dinn.

— Baczność! Ty, Czarny... — powiedziałem.

— Baczność! Chcesz mówić? Nie!

Tym lepiej! Nie mogę spokojnie słuchać waszego jazgotu...

— Na co ty patrzysz?

Murzyn podniósł głowę. Spoglądał w niebo. Pomyślałem — zwariował ze strachu. Liczy gwiazdy.

— Tam w górze nic nie ma — wrzeszczał komendant. — Nic! Spójrz tu! Jeden karabin, dwa, trzy, jeden, dwa, trzy. Sześć karabinów. Każdy wystrzeli raz, a ty będziesz sześć razy zabity. Głowa, serce, brzuch, brzuch. Serce, głowa, sześć dziur, przez które wycieknie twoje podłe życie. Co mówisz? Milczysz!

Jeszcze dziesięć sekund! Ostatnia szansa. No, mówże idioto! Broń się! Skomlej, błagaj o życie... Cztery, pięć, sześć, siedem, osiem... dziewięć, dziesięć... Pluton do nogi broń. Spocznij! Odprowadzić więźnia do celi.

Komendant wybuchnął śmiechem. Wiedziałem jednak, że był wściekły. Wypróbowana metoda zawiodła tym razem. Murzyn nie dał się nastraszyć.

O siódmej zajrzałem do kantyny. Kapitan siedział przy oficerskim stole, zły, naburmuszony. Zobaczywszy mnie, krzyknął:

— Maris! Siadaj pan!

— Jestem na służbie — próbowałem wymówić się.

— Wiem, że jesteś na służbie... Kto o tym ma lepiej wiedzieć... Zjesz ze mną kolację służbową. Rozkaz!

Usiadłem, tłumiąc westchnienie, a kapitan monologował:

— Jestem głodny jak wszyscy diabli! Zamówiłem befsztyk! Nic tak dobrze nie działa na system nerwowy, jak befsztyk...

— Żołądek — zatroszczyłem się — a żołądek, kapitanie?

— Mam gdzieś... Befsztyk umarłego stawia na nogi... dobrze wysmażony kawałek wołowiny, to najlepsze lekarstwo... Ale musi być dobrze wysmażony. Nie znoszę krwistych befsztyków. Nie mogę patrzeć na krew biednego bydlęcia. A propos bydlę... Ja go zmuszę do gadania.

— Kogo?

— Czarnego... Będzie gadał. Gotów jestem założyć się o każdą sumę... No... He, he! Boisz się.

— Wiem, że przegrałbym.

— Przegrywać z przełożonym to przyjemność, rozkosz, zaszczyt... Założymy się o butelkę koniaku.

— Rozkaz.

— Ty wszystko musisz popsuć. Jaki tam rozkaz. Zabawa, najzwyklejsza zabawa. Dawaj łapę! Sierżant Sem! Do mnie! Przecinaj! Odmaszerować. Nie... Ty Maris zostaniesz... Posłuchaj, rozwiążę mu język metodą numer dwa, alkoholem. Poczęstujemy łajdaka spirytusem. Będzie śpiewał!

— Miejmy nadzieję.

— Będzie, przysięgam na ten koniak.

Komendant umilkł. Żołnierz w białym fartuchu postawił na stole talerz z befsztykiem.

— Rarytas — cmoknął Dinn — rarytas powiadam. Pij! Musisz nabrać sił. Za moje zdrowie.

Spełniłem toast.

— Ty jesteś kochany chłop — rozczulił się kapitan — ale mięczak. Francuski piesek. Subtelny nadwrażliwiec.... Zakochany artysta. Jak ja ciebie znam... Sześć lat smażymy się na tej parszywej afrykańskiej patelni... jak... jak te befsztyki... Sześć lat na posterunku w służbie króla... Sześć lat. I co? I nic! Zapomnieli o nas, Maris! Że o tobie — słusznie, bo nie masz ambicji... Ale ja mam... Dlatego dostanę awans, order, premię, urlop, podwyżkę pensji. Kiedy? Szybciej niż myślisz... Dlaczego? Z jakiej racji? Bo złapałem niebezpiecznego szpiega... Pojmujesz... Czekałem na taką okazję sześć lat... Ten śmierdzący Murzyn spełni moje marzenia... Chodź Maris... Złożymy mu wizytę... Szkoda każdej chwili czasu...

Poszliśmy. Kapitan zabrał manierkę ze spirytusem. Koniak uderzył mu do głowy. Z trudem szedł po schodach. Przed celą oznaczoną numerem jedenastym zatrzymał się i szepnął:

— Zajrzyj, co robi.

— Śpi, kapitanie.

— No, to otwieraj... Obudzimy śpiocha...

Czarny leżał na pryczy. Dinn wyszarpnął z kieszeni kajdanki i powiedział:

— Załóż mu te bransoletki... Na wszelki wypadek.

Wykonałem rozkaz, choć prawdę powiedziawszy z wielką niechęcią, bo nie lubię takich metod... Kapitan przekraczał swoje kompetencje. Murzyn miał twardy sen, ale wreszcie obudził się. Ozdoby na rękach rozbawiły go. Przybliżył je do oczu, otarł o policzki, a potem z uśmiechem spojrzał na nas. Dałbym sobie głowę uciąć, że myślał wtedy: O co wam właściwie chodzi? Na czym polega ta dziwna zabawa?

— Dawaj manierkę, Maris! Napełnij szklankę! Wypijemy wszyscy...

Komendant jednym haustem opróżnił swój kubek. — Bierz przykład ze mnie! Pij!

Ku mojemu zdumieniu czarny olbrzym nie odmówił. Wypił, odetchnął głębiej i zajrzał do pustej szklanki.

— Chcesz jeszcze — uradował się Dinn. — Dostaniesz... Pij... do samego dna... świetnie! Doskonale! A teraz posłuchaj. Jeśli nie przemówisz, powiesimy jak psa. Staniesz jutro przed polowym sądem oskarżony o szpiegostwo.

— Nie rozumie.

— Nie rozumie? I to możliwe. Maris, wykorzystamy twój talent.

— Mój talent, kapitanie?

— W cywilu pacykujesz obrzydliwe obrazy. Narysuj szubienicę. Musi zrozumieć. Rysuj tak długo, aż zrozumie... No, bierz się do roboty.

Wyrwałem kartkę z notesu i kilkoma ruchami ołówka naszkicowałem szubienicę i wisielca o czarnej twarzy... Kapitan nie przestawał ględzić:

— Przemówi, jestem pewien, że przemówi... Złamiemy go... złamiemy kulturą i sztuką. Moją kulturą i twoją sztuką... Pośpiesz się Maris.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96.

R-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.